

Aide memoire MSZ ZSRR do rządu ChRL

Związek Radziecki gotów do rozmów z Chinami

Jak poinformowała agencja TASS, minister spraw zagranicznych ZSRR, Andriej Gromyko, przyjął 5 bm. charge d'affaires ChRL w ZSRR Tien Tsengpeia i wręczył mu aide memoire na stopującej treści:

Ministerstwo Spraw Zagranicznych ZSRR potwierdza otrzymanie aide memoire MSZ ChRL z 5 maja br., będącego odpowiedzią na notę MSZ ZSRR z 17 kwietnia br. Związek Radziecki zawsze opowiadał się i opowiada za rokowa-

niami między ZSRR i ChRL w celu zmniejszenia napięcia między oboma krajami i ustanowienia stosunków dobrego sąsiedztwa. Strona radziecka niejednokrotnie wyrażała gotowość do odbycia spotkań przedstawicieli ZSRR i ChRL, m. in. na wysokim szczeblu.

Związek Radziecki wniósł konkretne propozycje w sprawie celów i przedmiotu ewentualnych rokowań: w 1969 r. i 1970 r. — o ujęciu w specjalnym

Dokończenie na str. 2

Posiedzenie Komisji Spraw Rad Narodowych Rady Państwa

Wczoraj odbyło się posiedzenie Komisji Spraw Rad Narodowych Rady Państwa, które prowadził zastępca przewodniczącego Rady Państwa Edward Ba biuch.

Komisja rozpatrzyła problem współdziałania rad narodowych i terenowych organów administracji państwowej z sąsiednimi radami narodowymi i organami administracji na terenie województwa legnickiego i skierniewickiego.

Realizowane w jednostkach stopnia podstawowego w dotychczasowej praktyce współdziałanie, rozwija się i obejmuje zgodnie z intencjami ustawy o radach narodowych te zadania i potrzeby społeczno-gospodarcze miast i gmin, które wykraczają poza granice jednej jednostki, a których realizacją zainteresowana jest każda z tych jednostek.

Komisja stwierdziła, że podejmowane inicjatywy w dziedzinie współdziałania sąsiadujących rad narodowych są wyrazem wzbogacania form ich działalności oraz zwiększenia samodzielności i gospodarności w realizacji ich zadań.

W posiedzeniu Komisji uczestniczyli przewodniczący wojewódzkich rad narodowych: Stanisław Cieślak — I sekretarz KW PZPR w Legnicy i Ry szard Bryk — I sekretarz KW PZPR w Skierniewicach. Wzięli również udział przewodniczący MRN w Głogowie — Stanisław Januszkiewicz i GRN w Rui — Bogdan Dziwak (woj. legnickie) oraz przewodniczący Rady Narodowej miasta i gminy w Białej Rawskiej — Tadeusz Michalski i GRN w Bolimowie — Mieczysław Kukiela (woj. skierniewickie). (PAP)

Konferencja Episkopatu Polski

Papież Jan Paweł II przebywa w Częstochowie

Wtorek, 5 czerwca br., kolejny dzień wizyty — pielgrzymki do Polski, Papież Jan Paweł II spędził w Częstochowie. Podobnie jak w poniedziałek, program pobytu wypełniły spotkania z duchowieństwem i wiernymi, m. in. z Dolnego Śląska, Opolszczyzny i Ziemi Lubuskiej oraz obrzędy liturgiczne.

Sprawozdawcy PAP relacjonują:

W godzinach porannych Papież celebrował na szczycie

Jasnej Góry mszę dla sióstr zakonnych z całej Polski. Msza była koncelebrowana przez arcybiskupów, biskupów, ordynariuszy i sufragánów. Jan Paweł II wygłosił homilię, poświęcając ją sprawom powołania zakonnego.

Papież odbył też w Klasztorze Jasnogórskim konsultę z prowincjałkami i przełożonymi żeńskich zgromadzeń zakonnych.

Dokończenie na str. 2

CO O TYM SĄDZICIE

Wypadek — i konsekwencje

Od siódmej jeździł „Zukiem” po mieście i dostarczał do sklepów towary. O trzynastą pozostał mu jeszcze jeden kurs na trasie: magazyn — sklep. Droga wiodła ulicą wewnątrzsiadlową. Jadąc nią dość szybko — zauważył grupę bawiących się dzieci. Nagle jedno z nich znalazło się na jezdni. Kierowca „Zuka” hamował, ale nie to nie pomogło. Dziecko poniosło śmierć pod kołami samochodu.

Sąd Rejonowy skazał kierowcę „Zuka” na 2 lata i 6 miesięcy pozbawienia wolności. Po rewizji obrońcy, który wnosił o uniewinnienie oskarżonego (wywodząc, że dziecko nagle wtargnęło na jezdnię), sprawa trafiła do Sądu Wojewódzkiego. Stwierdził on:

„Oskarżony jechał z niedozwoloną szybkością i widział bawiące się na chodniku dzieci. W takim przypadku nie można twierdzić, że dziecko nagle wtargnęło na jezdnię. Obecność dzieci bez opieki w pobliżu jezdni musi być bowiem dla każdego kierowcy sygnałem nakazującym szczególną ostrożność. Oskarżony widząc zatem bawiące się dzieci powinien był przewidywać nawet nieoczekiwany rozwój zdarzeń i odpowiednio ograniczyć szybkość do zatrzymania pojazdu włącznie”.

Sąd Wojewódzki złagodził jednak karę — do 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności (bez zawieszenia wykonania) — uzasadniając to dotychczasową niekaralnością oskarżonego oraz „stopniem winy rodziców, którzy bez opieki pozwolili się bawić dziecku na ulicy, nie mówiąc już o jezdni”.

Gdyby na temat tej sprawy doszło do dyskusji w licznych gromnie z pewnością podzieliłoby się ono na trzy obozy. Jedni twierdzą, że oskarżony powinien zostać tak ukarany (a może nawet jeszcze surowiej), jak orzekł Sąd Rejonowy. Drudzy aprobowaliby prawomocny werdykt sądu II instancji.

Trzecia grupa, chyba najmniej liczna, zajęłaby stanowisko zupełnie odmienne: wobec takich sprawców wypadków jak kierowca „Zuka” nie powinno się stosować kar pozbawienia wolności. By nie było nieporozumień trzeba powtórzyć, że chodzi o sprawców pokroju oskarżonego, a więc o ludzi przydatnych społeczeństwu, którzy trzeźwi siadają za kierownicą i chcą pojazd prowadzić jak najlepiej, ale popełniają błąd. Jest to błąd typu: naruszenie reguły ograniczonego zaufania wobec innych użytkowników (drog), polegające na nieprzewidzeniu ich nieprawidłowych zachowań.

Taki błąd — kontynuują swoje wywody zwolennicy nie traktowania sprawców wypadków jako przestępców — zdarza się dość często wielu kierowcom, gdy nagle maleje ich sprawność psychiczna (w wyniku zmęczenia, napięcia emocjonalnego, pogody itp.). Czy kończy się to szczęśliwie czy też tragicznie — o tym decyduje właściwie przypadek lub ich zbieg. Skutki takiego wypadku drogowego, choćby najcięższe, nie powinny zatem przesłaniać prawdy, że na zachowanie kierowcy wpłynęły jego niedomogi psychiczne. Jeżeli więc nawet określać takiego sprawcę — przestępcą, to nie należy zamykać go w więzieniu. Przecież izolacja od społeczeństwa całkowicie przywróci go do życia. Przecież izolacja od społeczeństwa całkowicie przywróci go do życia. Przecież izolacja od społeczeństwa całkowicie przywróci go do życia.

Pozbawienie wolności ludzi społecznie użytecznych, którzy spowodowali ciężki wypadek, bo w krytycznej sytuacji zawiodła ich sprawność psychiczna — to przejaw nienadzwyczajnej pychy z rozwojem techniki i medycyny. Tak właśnie sądzą zwolennicy liberalnego traktowania sprawców wypadków drogowych. Proponują przeto zmiany w przepisach, zapewniające karanie owych sprawców jedynie grzywnami, zakazem prowadzenia pojazdów i tym podobnymi sankcjami, a także — w określonych sytuacjach — umiarzenie postępowania karnego. Wzięciem miałyby natomiast pozostać dla tych, którzy drastycznie łamią przepisy, głównie w ten sposób, że po pijanemu prowadzą pojazd.

Czy nie byłoby to zmiany zbyt radykalnej? Może osłabiłoby one odpowiedzialność znacznej części kierowców? Stałyby się antyobrońcami ostrożności i rozwagi — tak nieodzownymi za kierowców?

MARIUSZ LUKOWSKI

CO O TYM SĄDZICIE? Czekamy na Wasze listy do najbliższego poniedziałku włącznie. Nasz adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1971, 60-959 Poznań.

Do premiera Kanady

Gratulacje z Polski

Prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz wystosował depeszę gratulacyjną do premiera federalnego rządu Kanady Josepha Charlesa Clarka w związku z objęciem przez niego tego stanowiska. (PAP)

W Genewie

Spotkanie ZSRR-USA

We wtorek odbyło się w Genewie spotkanie szefów delegacji ZSRR i USA, uczestniczących w radziecko-amerykańskich rozmowach w sprawie ograniczenia strategicznych zbrojeń ofensywnych. (PAP)

Wyniki wyborów we Włoszech

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych Włoch podało we wtorek rano liczby miejsc, jakie uzyskały włoskie partie polityczne we włoskim Senacie w rezultacie przeprowadzonych 3 i 4 czerwca wyborów parlamentarnych. W nawiasach podajemy liczby miejsc w poprzednim składzie Senatu i procenty głosów uzyskane w czasie poprzednich wyborów parlamentarnych w roku 1976.

Demokracja Chrześcijańska 138 (135) 38,3 proc. (38,9), Włoska Partia Komunistyczna 109 (116) 31,5 proc. (33,8), Włoska Partia Socjalistyczna 32 (29) 10,4 proc. (10,2), Włoska Partia Socjaldemokratyczna 9 (6) 4,2 proc. (3,1), Włoska Partia Republikańska 6 (6) 3,4 proc. (2,7), Włoski Ruch Społeczny-prawica narodowa (neofaszyści) 13 (15) 6,3 proc. (6,6), Partia Radykałna 2 (—) 1,3 proc. (0,8), Włoska Partia Liberalna 2 (2) 2,2 proc. (1,4).

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych Włoch podało też we wtorek rano liczby miejsc, jakie uzyskały włoskie partie polityczne w Izbie Deputowanych parlamentu włoskiego w rezultacie przeprowadzonych 3 i 4 czerwca wyborów parlamentarnych we Włoszech. W nawiasach podajemy liczby miejsc w poprzednim składzie Izby Deputowanych, uzyskaną w czasie poprzednich wyborów parlamentarnych w roku 1976.

Demokracja Chrześcijańska 262 (263) 38,3 proc., Włoska Partia Komunistyczna 201 (228) 30,4 proc., Włoska Partia Socjalistyczna 62 (57) 9,3 proc., Włoska Partia Socjaldemokratyczna 20 (15) 3,3 proc., Włoska Partia Republikańska 16 (14) 3,0 proc., Włoski Ruch Społeczny — prawica narodowa (neofaszyści) 30 (35) 5,9 proc., Partia Radykałna 18 (4) 3,4 proc., Włoska Partia Liberalna 9 (5) 1,9 proc. PAP

Krótko + krótko + krótko + krótko + krótko

Genewskie rozmowy

We wtorek zostały wznowione w Genewie rozmowy między ZSRR, USA i W. Brytanią, mające na celu opracowanie układu o całkowitym i powszechnym zakazie prób z bronią jądrową.

Prowokacje chińskie

Wietnamska Agencja Prasowa informuje, że strona chińska ostatnio znów dokonała prowokacji zbrojnych na granicy wietnamsko-chińskiej, m. in. podejmuje w dniach od 22 do 30 maja próby przerzucenia szpiegów i dywersantów do SRW.

Spotkanie wiedeńskie

We wtorek rozpoczęło się w Wiedniu dwudniowe spotkanie przedstawicieli dziewięciu neutralnych i niezaangażowanych krajów europejskich: Austrii, Cypru, Finlandii, Jugosławii, Liechtensteinu, Malty, San Marino, Szwajcarii i Szwecji. Jego uczestnicy omawiają problemy związane z przygotowaniami do mającej się odbyć w 1980 r. w Madrycie konferencji przedstawicieli państw

uczestników konferencji bezpieczeństwa i współpracy w Europie

Sesja w Warnie

W Warnie rozpoczęła się jubileuszowa X sesja Międzynarodowej Szkoły Filozofii Marksistowsko-Leninowskiej im. Todoru Pawłowa. W obradach sesji uczestniczą filozofowie z Bułgarii, Czechosłowacji, Kuby, NRD, Mongolii, Polski, Rumunii, Węgier, Wietnamu i Związku Radzieckiego.

Wypadek autobusu

Tragiczny wypadek wydarzył się w poniedziałek w pobliżu miasta Joao Pessoa, na północy Brazylii. Wypelniony pasażerami autobus spadł z 50 metrową przepaścią. Śmierć poniosło 20 podróżnych, a dalszych 40 odniosło

Wstrzymanie eksportu kawy

Brazylija wstrzymała eksport kawy do czasu pełnego oszacowania strat spowodowanych niedawną falą zima, jaka nawiedziła niektóre rejony upraw. Brazylijski urząd ds kawy wysłał do sta-

nów produkujących kawę — Sao Paulo, Parany i Minas Gerais — ekipy rzeczoznawców w celu ustalenia rozmiarów szkód.

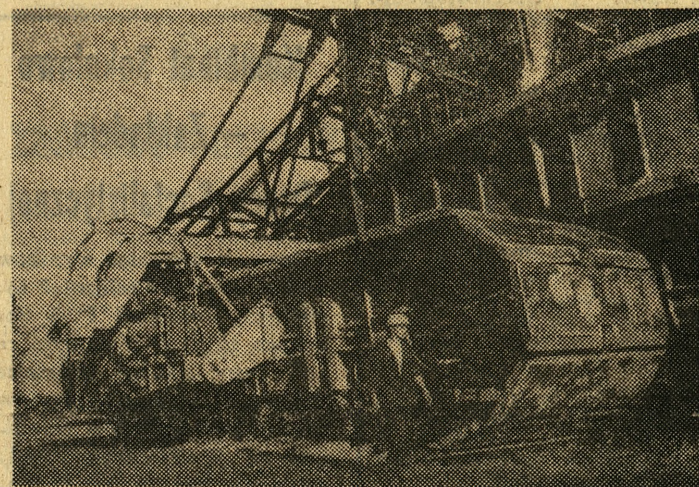
Huragan w Meksyku

W Meksyku podano do wiadomości, że pierwszy w tym roku huragan „Andrew”, który w niedzielę i w poniedziałek szalał nad meksykańskim stanem Michoacan, leżącym nad Pacyfikiem, spowodował śmierć dwóch rybaków. W Acapulco zniszczeniu uległy linie elektryczne i telefoniczne. Predkość wiatru dochodziła do 160 km na godzinę. Huraganowi towarzyszyły ulewne deszcze tropikalne.

Ofiary katastrofy

We wtorek rano w pobliżu Nancy rozbił się samolot turystyczny, który powracał do Francji z Norwembergi (RFN). W katastrofie zginęły cztery osoby. Według komunikatu policji francuskiej, podczas ostatniego weekendu zanotowano we Francji jedenaście wypadków lotniczych, w których jedna osoba poniosła śmierć, cztery zginęły, a osiem odniosło rany.

Koparka wielka jak boisko



Wśród pól województwa konińskiego, między odkrywką węgla brunatnego „Józwin” i wioską Lubstów, oddaloną od niej o 24 kilometry porusza się od kilku dni dziwny a ogromny pojazd. Rozwija szybkość 4 metrów na minutę. Koparka SRs 1200 — bo o nią chodzi — waży 1 500 ton, ma wysokość 11-kondygnacyjnego budynku i aż 92 metry długości, czyli tyle co boisko piłkarskie.

Po miesiącu podróży koparka dotrze do swego miejsca przeznaczenia i rozpocznie zbieranie nadkładu ziemi zalegającej nad węglem przyszłej odkrywki. Oryginalny sposób transportu przyspieszy oddanie odkrywki o około pół roku. (woj)

Fot. — R. Fórmanek

Zarządzenie premiera w sprawie zbioru i skupu ziemiopłodów

Jak informuje rzecznik prasowy rządu — 5 bm. prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz podpisał zarządzenie w sprawie zapewnienia warunków do sprawnego przeprowadzenia zbiorów zbóż, pasz i roślin okopowych, skupu ziemiopłodów oraz jesiennych prac w rolnictwie w 1979 r.; zagad-

nienia te były przed kilkoma dniami przedmiotem obrad Prezydium Rządu.

W zarządzeniu premier nakłada rozliczne obowiązki na ministra rolnictwa, wojewodów i naczelników gmin. Chodzi w szczególności o należyte wykorzystanie ciągników, Dokończenie na str. 2

W rozeźnię agresji

Strajk powszechny na obszarach zajętych przez Izrael

Z okazji 12 rocznicy rozpoczęcia agresji izraelskiej (1967 r.) oraz okupacji zachodniego brzegu Jordanu i sektora Gazy, na okupowanych terytoriach arabskich we wtorek proklamowano strajk powszechny. Nieczynne są przedsiębiorstwa i urzędy, zamknięte szkoły i sklepy. W Nablusie, Al-Birze, Ramallah i innych miastach odbywają się demonstracje protestacyjne przeciwko przedłużającej się okupacji izraelskiej. Demonstranci domagają się przyznania arabskiemu narodowi Palestyny prawa do samookreślenia i utworzenia własnego państwa. PAP

od GŁOSU

Zielone Święta były w tym roku dniami manifestacji politycznych w obydwu państwach niemieckich. Ale manifestacji tak różnych, jak przeciwstawne są rzeczywistości obydwu tych państw.

Oto w Berlinie — stolicy Niemieckiej Republiki Demokratycznej — dwieście tysięcy młodych ludzi spod znaku organizacji Wolnej Młodzieży Niemieckiej manifestowało na imprezach Festiwalu Młodzieży NRD. pod hasłami umocnienia swej socjalistycznej ojczyzny. Te niemieckie ojczyzny, która — jak przypominano — na zawsze zerwała z reakcyjną przeszłością, i w której uczyniono wszystko, aby niemiecka ziemia już nigdy nie była zarzewiem wojny.

Po drugiej stronie Łaby — między innymi w Monachium, Kolonii i Kilonii — też setki tysięcy ludzi przybyły na zupełnie inne zjazdy: ziomkostu rewizjonistycznych. I tam, tak jak dawniej — zanim rozpoczął się proces normalizacji między RFN i Polską, zanim podpisano układ grudniowy roku 1970 — wypowiadano złowroczne hasła roszczeń terytorialnych. Pod naszym adresem, wobec ZSRR i Czechosłowacji, znowu skandowano hasła powrotu do granic Rzeszy Niemieckiej z 1937 roku. Tak, jakby nie było układów Bonn z krajami socjalistycznymi, tak jakby RFN nie podpisała Aktu Końcowego Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie. I znowu patronowali tym imprezom najbardziej prawicowi politycy zachodniemieccy, a pośród nich przede wszystkim premier Bawarii, Franz Josef Strauss, którego tamtejsza CSU właśnie zgłosiła na kandydata całej chadecji na kanclerza w przyszłorocznych wyborach parlamentarnych.

W tych samych dniach, gdy młodzież NRD w roku trzydziestolecia robotniczo-chłopskiej państwowości składała hołd pamięci żołnierzy polskich i radzieckich, poległych w walkach o wyzwolenie także narodu niemieckiego spod faszystowskiego reżimu — między Renem a Łabą dało wyraz odwetowemu tęsknotom, sprzecznym z poczuciem realizmu politycznego i bezpieczeństwa.

TK

Zarządzenie premiera w sprawie zbioru i skupu ziemiopłodów

Dokończenie ze str. 1

środków transportowych, maszyn i urządzeń rolniczych; zbiór pierwszego pokosu traw z łąk i części pastwisk oraz wykonanie nawożenia bezpośredniego po zbiorze; zbiór zbóż oraz ich racjonalne zagospodarowanie; zbiór pasz gospodarskich, słomy, liści buraczanych i zielonek oraz prawidłowe ich zakonserwowanie, przechowanie i wykorzystanie; dostaw nasion na siew poplonów oraz zbóż i rzepaku na je sienną kampanię siewną; zwiększenie powierzchni zasiewu poplonów oraz zbóż ozimych i rzepaku ozimego; rozszerzenie działalności instruktażowej służb rolnych co do produkcji, zbioru, konserwacji i racjonalnego wykorzystania pasz.

Zarządzenie kładzie akcent na zapewnienie rolnikom indywidualnym i zespołom rolników, zwłaszcza kooperującym z jednostkami gospodarki społecznej, należytej pomocy technicznej przy zbiorze ziemiopłodów przez państwo we przedsiębiorstwa gospodarki rolnej.

Na wojewodów nałożono wiele obowiązków o charakterze organizacyjnym bądź z tytułu nadzoru.

Zarządzenie premiera zobowiązuje producentów środków produkcji do bezwzględnej przestrzegania uzgodnionych terminów dostaw dla rolnictwa ciągników, maszyn i urządzeń rolniczych, części zamienne, nawozów, środków transportu i innego sprzętu potrzebnego przede wszystkim w okresie kampanii żniwnej i przy je siennych pracach polowych.

Zgodnie z zarządzeniem prezesa Rady Ministrów podjęto odpowiednie środki usprawniające zarówno sprzęt wszystkich ziemiopłodów — od traw i zielonek poczynając, a na okopach skończywszy, jak też racjonalne zagospodarowanie pasz własnych w gospodarstwach.

Poza terminowym przygotowaniem magazynów, punktów skupu i przerobu, zwiększeniem bezpośredniego odbioru wprost z gospodarstw zbóż, ziemniaków, rzepaku i buraków cukrowych, podjęto środki zapewniające optymalne wykorzystanie od zaraz suszarni paszowych linii do przerobu słomy na pasze, wytwórni i młazni pasz oraz przyspieszenie remontu i budowy silosów.

Niezależnie od planowego i terminowego zaopatrywania

rolnictwa w maszyny i urządzenia do zbioru i konserwacji ziemiopłodów otrzyma ono 380 agregatów prądotwórczych i 15 autocystern.

Już teraz uruchomiono wszelkie środki niezbędne dla rozszerzenia obszaru uprawy poplonów ścierniskowych letnich i ozimych oraz do spraw nego i terminowego przeprowadzenia jesiennych siewów zbóż jarych na areale większym aniżeli w ub. roku.

Przeznaczono również odpowiednie środki na nagrody dla pracowników i całych zespołów, które wniosą największy wkład w szybkie i sprawne przeprowadzenie zbiorów ziemiopłodów siewów poplonów i zbóż ozimych oraz właściwą konserwację pasz. Te środki i działania dadzą tym większe efekty im powszechniejsza będzie mobilizacja sił i środków w samych gospodarstwach rolnych i obsługujących ich jednostkach gospodarczych. Szczególne znaczenie w racjonalnym zagospodarowaniu i zebraniu wszystkiego w co obrodzi nasza ziemia mieć będzie aktywna praca samorządu wiejskiego, który ma najlepsze rozeznanie potrzeb i możliwości na terenie swego działania. (PAP)

Papież Jan Paweł II przebywa w Częstochowie

Dokończenie ze str. 1

Następnie z udziałem Papieża Jana Pawła II rozpoczęła obrady 169 Plenarna Konferencja Episkopatu Polski. Konferencja przewodniczył Prymas Polski Kardynał Stefan Wyszyński. W toku obrad Papież wygłosił przemówienie poświęcone miejscu i roli Kościoła w Polsce i we współczesnym świecie.

W południe na szczycie Jasnej Góry Jan Paweł II odmówił z pielgrzymami Anioł Pański i udzielił im błogosławieństwa.

Papież spotkał się także z Radą Naukową Episkopatu.

Po południu, Papież odprawił na Jasnej Górze uroczystą mszę, którą koncelebrowali biskupi z Wrocławia, Opola i Gorzowa Wielkopolskiego. Jan Paweł II wygłosił podczas mszy przemówienie, adresując je do wiernych przybyłych z prastarych ziem piastowskich — Dolnego Śląska, Opolszczyzny i Ziemi Lubuskiej.

Przemawiając do zgromadzonych Jan Paweł II wyraził szczególną radość z tego spotkania — spotkania z przedstawicielami prastarych ziem piastowskich: Dolnego Śląska, Opolszczyzny, Ziemi Lubuskiej. Papież przypominał niektóre fragmenty wielowiekowych polskich dziejów Śląska przekazywane przez siebie wotum do sanktuarium w Trzebnicy, związanego z imieniem Jadwigi — żony XIII-wiecznego piastowskiego księcia Henryka Brodatego.

Papież mówił o potrzebie sprawiedliwości i miłości między ludźmi. Potrzebne one są rodzinie i całemu społeczeństwu. Sprawiedliwość i miłość służyć powinny wewnętrznej zjednoczeniu narodu. Fundamentem takiej jedności jest miłość do ojczyzny.

Jan Paweł II wskazał, że

umiłowanie ojczystej kultury i historii, umiłowanie specyficznych wartości, które stanowią o jej miejscu w wielkiej rodzinie narodów, umiłowanie rodaków — ludzi mówiących tym samym językiem i odpowiadających za tę samą wspólnotę spraw, której na imię ojczyzna, jest jedną z najważniejszych wartości człowieka i społeczeństwa.

Mówiąc o misji współczesnego Kościoła Jan Paweł II podkreślił, że widzi ją w owocnej służbie sprawie jedności i pojednania we współczesnym świecie, sprawie pokoju.

Oby świat mógł cieszyć się pokojem — powiedział Papież — oby Europa mogła cieszyć się pokojem i równowagą, oby ojczyzna mogła cieszyć się pokojem, poszanowaniem jej prawa obywatelstwa wśród wszystkich narodów Europy i świata.

Kolejny dzień pobytu Papieża w Częstochowie zakończył „Apel Jasnogórski”. Apel poprzedzony został mszą celebrowaną przez arcybiskupa Filadelfii — kardynała Jana Króla. Kardynał ten, pochodzenia polskiego, znany jest z aktywnej działalności duszpasterskiej wśród Polonii amerykańskiej.

Środa 6 bm. jest piątym dniem wizyty — pielgrzymki, którą składa w Polsce Jan Paweł II. W dniu tym Papież założył swój pobyt w Częstochowie i wieczorem uda się do Krakowa. (PAP)

Z okazji wizyty Papieża Jana Pawła II w Polsce — Ministerstwo Łączności wprowadziło do obiegu serię znaczków pocztowych, składającą się z dwóch znaczków i bloku.

Na znaczkach poszczególnych wartości przedstawiono portrety Papieża na tle Kościoła Mariackiego w Krakowie, Międzynarodowego Pomnika Ofiar Faszyzmu w Oświęcimiu, Brzeżan i na tle odbudowanej z gruzów Katedry Warszawskiej. (PAP)

Światowe echa wizyty Papieża Jana Pawła II w Polsce

Prasa, radio, tv w wielu krajach świata, przede wszystkim w Europie Zachodniej oraz w Ameryce Południowej i Północnej, z uwagą śledzi nadal przebieg wizyty w Polsce Papieża Jana Pawła II.

Kilkuset wysłanników prasy, radia i tv z wielu krajów publikuje relacje, w których podkreśla się spokojny przebieg wizyty oraz jej religijny charakter. Zwraca się uwagę na dobrą organizację wszystkich imprez, na których, dzięki sprawnej pracy służb porządkowych i koordynacji w siłkach transportu, zaopatrzenia, łączności oraz służby zdrowia — panuje wzorowy porządek.

Przypomina się, że jest to rezultat dobrej współpracy administracji państwowej i kościelnej. (PAP)

Dzienniki, podobnie jak sprawozdawcy radia i tv zajmują się przede wszystkim relacjonowaniem przebiegu wizyty. Sporo miejsca poświęca się jednak również Polsce, jej osiągnięciom, problemom, miejscu w Europie i świecie, a także przypomnieniu straszliwych ofiar, jakie poniósł nasz naród w latach okupacji hitlerowskiej.

Prasa światowa odnotowuje doniosłość spotkania Edwarda Gierka z Janem Pawłem II, które miało miejsce w Belwedrze, publikując wyjątki obu wygłoszonych tam przemówień. Podkreśla się wagę, jaką zarówno polski przywódca, jak i najwyższy zwierzchnik Kościoła przywiązują do nadzrzednych spraw międzynarodowego pokoju oraz jedności wszystkich Polaków. (PAP)

Kombinat Sokołowo — Zakładem Pracy Socjalistycznej

Znany z wysokich wyników produkcyjnych i osiągnięć socjalnych Kombinat PGR Sokołowo zajął w minionym roku gospodarczym pierwsze miejsce wśród przedsiębiorstw poniżej 5000 hektarów należących do Zjednoczenia Przedsiębiorstw Państwowej Gospodarki Rolnej w Poznaniu, a także szóste miejsce w kraju w socjalistycznym współzawodnictwie pracy.

Wczoraj z udziałem sekretarza KW PZPR w Poznaniu Czesława Gałgana odbyło się nadanie Kombinatowi Sokołowo miana Zakładu Pracy Socjalistycznej i wręczenie załozdże sztandaru oraz dyplomów uznania ministrowi rolnictwa i ZG ZZPR.

(emp)

Związek Radziecki gotów do rozmów z Chinami

Dokończenie ze str. 1

akcie między państwami w zakresie zobowiązań o niedokonywaniu napadów z użyciem jakiegokolwiek broni, w tym broni jądrowej; w 1971 r. — o podpisaniu układu w sprawie nie stosowania siły; w 1973 r. — o zawarciu układu o nieagresji; w 1978 r. — o opracowaniu wspólnego dokumentu w sprawie zasad stosunków między ZSRR i ChRL.

Zgodnie ze swoim pryncypialnym stanowiskiem Związek Radziecki raz jeszcze potwierdza, że gotów jest przystąpić do rokowań z Chińską Republiką Ludową. Celem i zadaniem rokowań powinny być — unormowanie i poprawa stosunków między obydwojema krajami na gruncie zasad pokojowego współistnienia, łącznie z zasadami równouprawnienia, wzajemnego poszanowania suwerenności i integralności terytorialnej, wzajemnej nieingerencji w sprawy wewnętrzne i nie stosowania siły.

Związek Radziecki, który stał się i konsekwentnie wypowia-

da się przeciw polityce hegemonizmu i podporządkowywania sobie przez jedno państwo innych państw, uważa za istotne także to, aby obie strony — uzgodniły, że nie będą uznawać czyichkolwiek roszczeń do specyficznych praw lub hegemonii w sprawach światowych i będą opierać wzajemne stosunki na zasadach pokojowego współistnienia. Porozumienie stron w tych sprawach, jeżeli zostanie osiągnięte, powinno być ujęte w formę odpowiedniego dokumentu, który zostanie opracowany i przyjęty przez obie strony.

Strona radziecka proponuje przeprowadzenie rokowań w lipcu — sierpniu br. w Moskwie. Uważa, że słuszne byłoby prowadzenie ich na szczeblu wicepremierów spraw zagranicznych, bądź też specjalnie upoważnionych przedstawicieli rządów obu krajów.

Chiński chargé d'affaires oświadczył w czasie rozmowy, że radzieckie aide memoire zostanie niezwłocznie przekazane rządowi ChRL. (PAP)

Zacięte walki w Nikaragui

Bojownicy Frontu Wyzwolenia Narodowego im. Sandino kontynuują ofensywę przeciwko Gwardii Narodowej dyktatora Nikaragui Somozy. Zacięte walki toczą się w różnych częściach kraju.

Dowódca sandinistów w strefie południowej Eden Pastora w wywiadzie dla telewizji kostarykańskiej stwierdził, iż gen. Somoza wie, że przegrał walkę i że jego dni są policzone. (PAP)

Posiedzenie Komisji Handlu Zagranicznego RWPG

Wczoraj w Moskwie rozpoczęło się 55 posiedzenie stałej komisji handlu zagranicznego RWPG, która obraduje przed zapowiedzianą na koniec czerwca, również w stolicy ZSRR, XXXIII Sesją Rady. Sesja ta, jak wiadomo, zbierze się w jubileuszowym roku 30-lecia działalności RWPG.

Na czele delegacji polskiej stoi minister handlu zagranicznego i gospodarki morskiej Jerzy Olszewski. (PAP)

XV Festiwal Piosenki Radzieckiej w Zielonej Górze — rozpoczęty

Wczoraj Zielona Góra po raz 15 powitała uczestników i gości Festiwalu Piosenki Radzieckiej — wielkiego wydarzenia w amatorskim ruchu artystycznym a zarazem jednej z najpopularniejszych imprez w Polsce, przyciągającej uwagę milionów miłośników piosenki. Jak zawsze gospodarzem festiwalu jest ZG TPP-R.

Do tegorocznego Ogólnopolskiego Konkursu Piosenki Radzieckiej, stanęło około 130 000 osób, reprezentujących różne pokolenia i środowiska społeczne. Ich wspólną pasją stało się umiłowanie radzieckiej piosenki, która ma w Polsce milionowe rzesze entuzjastów i która nieustannie poszukuje nowych przyjaciół, zwłaszcza młodych. Ci właśnie, najlepsi, wyławiani są spośród tysięcy, aby na zielonogórskiej estradzie ubiegać się o festiwalowe laury w postaci „złoty”, „srebrny” i „brązowy samowarów”.

Przez najbliższe cztery dni miasto rozbrzmiewać będzie melodiami z nad Wołgi i Ne-

wy. (PAP)

POGODA

Poznańskie Biuro Prognoz Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje na dziś w Wielkopolsce: zachmurzenie na ogół małe, miejscami prześlicznie duże, z możliwością burz.

Temperatura minimalna od plus 14 do plus 16 stopni, maksymalna od plus 26 do plus 30 stopni. Wiatry słabe i umiarkowane wschodnie i południowo-wschodnie.

Wczoraj o godz. 18 zanotowano następujące temperatury: w Poznaniu, Kaliszu i Lesznie plus 21 stopni, w Koninie i Pile plus 21 stopni; ciśnienie 1006 hPa czyli 755 mm.

Dziśjszy serwis informacyjny opracował Roch K. walski

KRONIKA DNIA

SPOTKANIE Z AUTORAMI I WYDAWCAMI

I sekretarz KW PZPR w Poznaniu Jerzy Zasada spotkał się wczoraj z autorami i wydawcami prac dotyczących historii. W spotkaniu uczestniczyli: prof. dr hab. Antoni Czubiński, prof. dr Czesław Łuczak, redaktor naczelny Wydawnictwa Poznańskiego Jerzy Ziolek i dyrektor Oddziału Państwowego Wydawnictwa Naukowego w Poznaniu Władysław Klawiter. I sekretarz KW PZPR wysoko ocenił dorobek środowiska poznańskiego w zakresie opracowania i popularyzacji dzieł Wielkopolski, dziękując za naukowcom i wydawcom. (na)

SYMPOZJUM ENDOKRYNOLOGÓW DZIECIĘCYCH

W Instytucie Pediatrii Akademii Medycznej w Poznaniu rozpoczęła się dziesiątym spotkaniem naukowe lekarzy — endokrynologów dziecięcych. Wygłoszonych zostanie ponad 40 doniesień naukowych. (len)

WYSTAWA RZEZB O. TRUSZYŃSKIEGO

W Muzeum Narodowym w Poznaniu otwarto wczoraj wystawę rzeźb Olgierda Truszyńskiego. Jest to kolejna prezentacja twórczości pedagoga poznańskiego Państwowej Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych. Na wystawie pokazano dzieła z ostatnich dziesięciu lat pracy artysty, jednego z czołowych polskich rzeźbiarzy współczesnych. (bran)

KONFERENCJA RWPG

Wczoraj rozpoczęło się w Lublinie spotkanie specjalistów przemysłu łożyskowego RWPG — uczestników Międzynarodowej Organizacji Współpracy tego przemysłu w skład której wchodzi reprezentanci Bułgarii, Czechosłowacji, NRD, Polski, Rumunii, Węgier i Związku Radzieckiego, a także Jugosławii. Tematem dwutygodniowych obrad będzie określenie warunków dalszej specjalizacji i kooperacji przemysłu łożyskowego i wzajemnych dostaw łożysk tocznych w 1980 roku. (PAP)

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH”: POZNAŃ, UL. GRUNWALDZKA 19

Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań.

Redakcja kolegium:

Wiesław Porzycki (red. naczelny), Marian Fleisierowicz

Kazimierz Marcinkowski (zastępcę red. naczelnego),

Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Eugeniusz Cofla,

Zygmunt Rola, Zbigniew Sęk

Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW. Telefon: 600-41 tacy

wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 665-718. Sekretariat red. noczel-

nego 454-09. Zastępca red. noczelnego 665-718. Sekretarz redakcji 648-85.

Dział informacyjny 665-939. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73 i 453-31.

Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 665-916. Za treść i termin

złuku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk: PZG im. M. Kasprzaka—Poznań.

Prenumerata: wpłaty przyjmują oddziały RSW

„Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczy-

ciele do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grud-

nia) poprzedzającego okres prenumeraty: na miesiąc

(26 zł), kwartał (78 zł), półrocze (156 zł)

Indeks nr 35028 L-18

LATA PRZEMIAN



Mówi JAN PIECHALSKI — KIEROWCA AUTOBUSOWY W WPK POZNAŃ:

Fot. — R. Królak

— W 1947 roku związałem się z Poznaniem. Tutaj — za zoną przyjechałem z Anglii po latach walki na frontach II wojny światowej. I prawie w tym samym czasie zacząłem pracować w Miejskiej Poznańskiej Kolei Elektrycznej — tak nazywał się ówczesny poprzednik WPK.

Rozpocząłem pracę na „czwórce”. Jeździłem z Dębca na Górczyn — przez Plac Wolności. Starym, obszernym tramwajem nazywanym „dwa pokoje z kuchnią”. A były jeszcze „szarki”, przyczepki, wozy letnie...

Od tego czasu wiele, wiele razy zmieniały się kierowane przeze mnie pojazdy. Przeobrażały się też ulice, wydłużały trasy, bo i miasto „podążało” na wschód i za rzekę. Czuje to trochę tak, jakbym nie wychodził z tramwaju czy autobusu odbywał podróż w czasie. Jeździłem więc po Poznaniu zburzonym, wypalonym. Potem budującym swoje nowe mosty, trasy, szersze ulice, wygodniej

szę. Teraz jeżdżę nowymi „Berlietami” — na osiedla Czecha, Lecha, Kraju Rad, Piątkowo...

W małym którym zawodzie tak często jak w moim, bo tyle razy dziennie, ogląda się miasto. Nic więc dziwnego, że na pamięć potrafię odwzorzyć gdzie i jak zmieniały się skrzyżowania, ronda, ulice. Ale też wyraźnie widzę gdzie trzeba jeszcze dopasować je do potrzeb.

Moje trzydziści parę lat spędzonych w Poznaniu tak silnie wrosło w zakład, że trudno mi nie mówić o pracy. Ale przecież ten okres to też lata kiedy wyrosła i dojrzała moja cała rodzina. Dwóch synów — też pracują w miejskiej komunikacji — i dwie córki. Dzisiaj już — na swoim, samodzielnie.

Kiedy patrzę na tę minioną drogę, na znaki na niej coraz to nowsze i nowocześniejsze — to marzę sobie, że to jeszcze ja właśnie poprowadzę przez Poznań — najwygodniejszy, szybki, cichy i niezawodny trolejbus... (len)

Kolejne opóźnienie terminu startu promu kosmicznego

Dyrektor Amerykańskiej Agencji ds. Aeronautyki i Przestrzeni Kosmicznej (NASA). Robert Rosch, poinformował senacką podkomisję ds. badań kosmicznych, że pierwszy prom który otrzymał nazwę „Columbia” wystartuje nie w listopadzie br., lecz najwcześniej w początkach przyszłego roku. Powodem opóźnienia startu pierwszego pojazdu kosmicznego nowej generacji, startującego go tradycyjnie jak rakieta, ale ładującego lotem ślizgowym jak samolot, jest przeciąganie się prac w ośrodku kosmicznym na Przylądku Canaveral związanych z pokryciem zewnętrznej powierzchni statku ceramicznym płaszczem ochronnym.

W Waszyngtonie ujawniono fakt, że najważniejszy z realizowanych obecnie amerykańskich programów badania przestrzeni kosmicznej, program o nazwie „prom kosmiczny”, jest organicznie związany z planami zbrojeniowymi Pentagonu. Otróż obok celów czysto naukowych programu, pojeźdź prom kosmiczny miał — w założeniach jego budownictwa — służyć do wykonywania szeregu zadań militarnych. M. in. zamierzano go użyć dla stworzenia amerykańskiego systemu broni antysatelitarnych. (PAP)

Duży ruch na przejściu granicznym w Cieszynie

Na mostach „Przyjaźni” i „Wolności” w Cieszynie rozpoczął się szczyt turystyczny. Służba paszportowo-celna odprawia dziennie od 700 do 1000 samochodów osobowych, nie licząc ruchu transportowego. Do Polski przyjeżdżają głównie Austriacy, Włosi, a także turyści z RFN, Francji i Jugosławii oraz Węgry i Czechosłowacy. (PAP)

5 czerwca — światowy dzień ochrony środowiska

Międzynarodowa współpraca w walce z zanieczyszczeniami

Po raz siódmy dzień 5 czerwca obchodzony jest jako „Światowy dzień ochrony środowiska”. Stwarza to okazję do podsumowania działań, jakie zostały dokonane w dziedzinie ochrony i kształtowania środowiska w ostatnim okresie zarówno w skali krajowej jak i regionalnej. Dzień ten jest również okazją do ukazania problemów ekologicznych, które trzeba rozwiązać, a które wiążą się z intensywnym rozwojem przemysłu, rolnictwa, urbanizacji.

Wiadomo jest powszechnie, że ochrona i racjonalne kształtowanie środowiska są aktualnie jednym z warunków realizacji harmonijnego, dynamicznego rozwoju społeczno-gospodarczego kraju.

Ubiegły rok przyniósł nowe zadania dla całej gospodarki, w tym i dla naszego resortu — powiedział wiceminister administracji, gospodarki terenowej i ochrony środowiska — Ludwik Ochocki. Komitet

Centralny PZPR uchwalił kompleksowy program zagospodarowania i wykorzystania Włsy oraz zasobów wodnych kraju. Przystępując do realizacji tego olbrzymiego zadania, trzeba w pierwszym rzędzie doprowadzić do poprawy czystości wód tej rzeki. Intensywny rozwój gospodarki kraju powoduje stały i szybki wzrost ilości pobieranej wody, wywołuje równocześnie wzrost ilości ścieków. Woda jest podstawowym czynnikiem życia, warunkiem rozwoju rolnictwa i przemysłu. W naszym kraju ochrona jej ma szczególne znaczenie, gdyż, niestety, należymy do krajów mało zasobnych w wodę.

Wydatki na ochronę środowiska w naszym kraju stale rosną. Tylko w ubr. przeznaczono na ten cel ponad 8 mld zł.

„Światowy dzień ochrony środowiska” obchodzony jest uroczystością we wszystkich państwach członkowskich Organizacji Narodów Zjednoczonych. Ustanowienie go było możliwe dzięki rozwojowi współpracy międzynarodowej w tej dziedzinie. Uczestniczy w niej bardzo aktywnie Polska. W listopadzie br. w Genewie odbędzie się europejskie spotkanie, zorganizowane przez Europejską Komisję Gospodarczą, poświęcone problemom przemieszczenia się zanieczyszczeń powietrza na dalekie odległości oraz technologii mało i bezodpadowym. W toku prac przygotowawczych, w których uczestniczyli również specjaliści polscy, opracowano projekt przyszłej konwencji. Zredagowany jest on w duchu współpracy między krajami, oparty o zasadę wzajemnych korzyści. Stwarza on szansę dalszej międzynarodowej współpracy, której wyniki będą na pewno przydatne w rozwiązywaniu problemów krajowych. PAP

Odroczono

uwieszenie P. Mentena

Sąd w Rotterdamie, przed którym będzie się toczył nowy proces przeciwko zbrodniarzowi wojennemu. Pieterowi Mentenowi, odroczył uwieszenie oskarżonego. Sąd motywując swą decyzję złym stanem zdrowia Mentena. Jak pisze prasa holenderska, podczas nowego przewodu sądowego Menten będzie się znajdował w swej willi w pobliżu Amsterdamu w areszcie domowym. (PAP)

„Głos” współorganizatorem

„Czwartek literacki”

M. Orłonia

W Miejskiej Bibliotece Publicznej im. Edwarda Raczyńskiego jutro 7 bm. o godz. 17 odbędzie się kolejny „czwartek literacki”. Będzie on miał charakter niecodzienny — z okazji Międzynarodowego Roku Dziecka biblioteka przy placu Wolności gościć będzie dzieci. Spotkają się one ze znanym pisarzem poznańskim, autorem wielu książek dla małych czytelników Marianem Orłoniem. W długoletniej tradycji „czwartków” owa dziecięca wizyta jest pierwszą tego rodzaju. Współorganizatorami „czwartków” obok biblioteki są Poznański Oddział Związku Literatów Polskich, redakcja „Głosu Wielkopolskiego” oraz „Dom Książki”. (bran)

Komunikat Narodowego Banku Polskiego

Premie pieniężne zamiast samochodów osobowych

Narodowy Bank Polski zawiadamia, że zgodnie z zarządzeniem ministra finansów z dnia 5 maja 1979 r., ogłoszonym w Monitorze Polskim nr 14 z dnia 1 czerwca 1979 r., nastąpi zmiana zasad premiowania wkładów oszczędnościowych na tzw. książeczkach i bonach samochodowych. Polega ona na wypłacaniu premii pieniężnych zamiast wydawania premii w postaci samochodów osobowych. Wynika to z przyjęcia przez Bank ogólnej zasady — polegającej na rezygnacji z premii rzeczowych dla oszczędzających i zastąpienia ich premiami pieniężnymi.

Poczynając od października 1979 r. w kwartalnych losowaniach premii dla posiadaczy dotychczasowych bonów oraz wkładów na książeczkach oszczędnościowych premiowanych samochodami losowane będą premie pieniężne w następujących wysokościach:

— Premie po 135 000 zł dla posiadaczy bonów o wartości 15 000 zł, jak dotąd na każde 300 bonów, przy zwrocie wylosowanego bonu,

— premie po 90 000 zł dla posiadaczy książeczek oszczędnościowych z wkładami po 9 000 zł, jak dotychczas na każde 1 000 wkładów.

Klientom, którym nie będzie odpowiadać losowanie premii pieniężnych, zamiast samochodów Narodowy Bank Polski proponuje zamianę wkładów na inną formę oszczędzania — jak wkłady terminowe (odsetki wynoszą 4,5 proc. przy wkładach 12-miesięcznych, 5,5 proc. przy wkładach 24 miesięcznych i 6 proc. przy wkładach 36-miesięcznych) lub bonu lokacyjne (oprocentowane 6,3 proc., jeżeli właściciel bonu nie skorzysta z możliwości realizacji odsetek w okresach rocznych, lecz podejmie je w całości po upływie 5 lat), względnie na inną formę oszczędzania, wybraną przez klienta.

Jednocześnie informuje się, że w dniu 30 czerwca 1979 r. zaprzestaje się sprzedaży bonów premiowanych samochodami. Ostatnie losowania premii rzeczowych w postaci samochodów osobowych odbędą się w lipcu 1979 r. (PAP)

Zapowiada się urodzaj truskawek

Pierwsze w tym roku owoce truskawek już są. Tegoroczne nietypowe warunki atmosferyczne nie wyrządziły szkód na plantacjach truskawkowych. Wprawdzie długo utrzymujące się chłody opóźniły wegetację tych roślin w początkowym okresie o około 10 dni, ale przyroda szybko to nadrobiła przy sprzyjającym wielkim słońcu.

W Wielkopolsce „zagiębiarni” truskawkowymi nazywa się rejon Rakoniewic i Kosztryna w woj. poznańskim. W tym roku areał upraw tych poszukiwanych owoców jagodowych powiększył się o około 30 hektarów. Nowych nasadzeń mogłoby być więcej, gdyby plantatorzy w porę otrzymali dostateczną ilość materiału.

Aby choć w części zapewnić sobie własne dostawy truskawek na przetwory, Wielkopolskie Zakłady Przemysłu Owocowo-Warzywnego w Poznaniu po raz pierwszy w tym roku zbiera je będą z własnych plantacji. WZPOW zawarły porozumienie ze Zjednoczeniem Państwowych Przedsiębiorstw Gospodarki Rolnej w Kaliszu na założenie od przyszłego roku 200 hektarów sadów i plantacji krzewów jagodowych.

Spółdzielnie ogrodnicze przygotowały się do sprawnego odbioru truskawek w okresie nasilonych dostaw. Większe ilości owoców przewiduje się również odbierać bezpośrednio od producentów. Jednym z ważnych warunków zachowania rytmiczności obrotu jest terminowy zwrot lubianek po owocach, dostarczanych do sprzedaży rynkowej. Pierwszeństwem bowiem będą miały dostawy truskawek na rynek, dopiero w drugiej kolejności do zamrażalni i przetwórstwa. (zd)

ku 200 hektarów sadów i plantacji krzewów jagodowych.

Spółdzielnie ogrodnicze przygotowały się do sprawnego odbioru truskawek w okresie nasilonych dostaw. Większe ilości owoców przewiduje się również odbierać bezpośrednio od producentów. Jednym z ważnych warunków zachowania rytmiczności obrotu jest terminowy zwrot lubianek po owocach, dostarczanych do sprzedaży rynkowej. Pierwszeństwem bowiem będą miały dostawy truskawek na rynek, dopiero w drugiej kolejności do zamrażalni i przetwórstwa. (zd)

Proces grupy przestępczej w CSRS

Jak poinformowała agencja CTK w Czechosłowacji rozpoczął się proces sądowy 10 obywateli czechosłowackich, zorganizowanych w grupę przestępczą oskarżonych o działalność wymierzoną przeciw interesom CSRS. Oskarżonym zarzuca się systematyczne przygotowywanie kłamliwych informacji, powielanie ich i rozpowszechnianie na obszarze CSRS i za granicą. Służyć miały one podważeniu zaufania wobec ustroju CSRS i jej organów państwowych. Oskarżeni występowali również w obronie skazanych porywaczy samolotów i terrorystów. Rozprawa sądowa trwa. (PAP)

macji, powielanie ich i rozpowszechnianie na obszarze CSRS i za granicą. Służyć miały one podważeniu zaufania wobec ustroju CSRS i jej organów państwowych. Oskarżeni występowali również w obronie skazanych porywaczy samolotów i terrorystów. Rozprawa sądowa trwa. (PAP)

KSIAZKA

Na półkach księgarskich ukazała się interesująca publikacja na temat pokojowego współistnienia państw o różnych ustrojach — społeczno-ekonomicznych, autorstwa poznańskiego politologa, prof. dr hab. Czesława Mojsiewicza.

W pracy omówiono kolejny spór wokół pojmowania zjawiska wojny i pokoju oraz owoję pojęcia pokojowego współistnienia, międzynarodowy charakter walki klasowej ze szczególnym uwzględnieniem walki ideologicznej, płaszczyzny pokojowego współzawodnictwa dwóch systemów, współpracy między państwami o różnych systemach, perspektyw pokojowego współistnienia w kontekście światowego procesu rewolucyjnego. Kończąc rozdział przedstawia wkład Polski do realizacji koncepcji pokojowego współistnienia.

Autor przypomina, iż w pracach myślicieli różnych epok znajdujemy rozważania na temat pokoju. Dawniej miały one jednak charakter czysto abstrakcyjny, gdyż brak było dostatecznych uwarunkowań społeczno-politycznych, aby wcielić je w życie.

Pokój — największe dobrodziejstwo

W ostatnich dziesięcioleciach po raz pierwszy człowiek uzyskał możliwość całkowitego zniszczenia życia na ziemi — wojna stała się zjawiskiem niebezpiecznym dla ludzkości. Jednocześnie po raz pierwszy w historii powstały warunki społeczno-polityczne, dzięki którym można zapobiec wojnie. Trudno nie zgodzić się z Cz. Mojsiewiczem, gdy pisze: „Wojna nie rozwiązuje problemów, odsuwa je w czasie, stwarza nowe problemy, nowe rany i nienawiści. Tylko pokój może być dobrodziejstwem dla ludzkości, tylko życie bez wojen pozwoli ludzkości szybciej się rozwijać i rozwiązywać trudne problemy”.

Ustrojem, który wojnę pragnie wyeliminować, jest socjalizm. Istotną sprawą jest więc wychowanie nowych pokoleń dla życia w pokoju, ukazanie szans rozwiązywania trudnych problemów w celu uniknięcia największej tragedii ludzkości, jaką mogłaby być wojna nuklearna. Istota pokojowego współistnienia polega na prowadzeniu przez państwa socjalistyczne polityki pokoju, a jednym ze środków jej realizacji jest wysu-

wanie pod adresem krajów kapitalistycznych żądania wyrażenia się siły w rozstrzygnięciu spraw spornych. Fundamentem polityki pokojowego współistnienia państw o różnych systemach jest określony zespół reguł postępowania między państwami socjalistycznymi i kapitalistycznymi zawarty (również w Kartie Narodów Zjednoczonych), których przestrzeganie zapewni eliminację konfliktów zbrojnych. Zasady te zobowiązują do wzajemnego poszanowania integralności terytorialnej, suwerenności, nieingerowania w wewnętrzne sprawy, do przestrzegania umów i porozumień międzynarodowych, rozstrzygania konfliktów na drodze rokowań, zakazu użycia siły lub stosowania groźby jej użycia.

Pokojowe współistnienie nie obejmuje współistnienia w dziedzinie ideologicznej. Przeciwnie, jego realizacją jest forma walki prowadzonej środkami pokojowymi na płaszczyźnie ideologicznej, ekonomicznej, społecznej, politycznej, kulturalnej i naukowo-technicznej. W okresie pogłębiania się procesu pokojowego współist-

nienia nie można tracić z pola widzenia ideologicznych aspektów konfrontacji socjalizmu z kapitalizmem. Umocnienie pokojowego współistnienia odbywa się w walce. Kapitalistyczny partner pragnie wykorzystać ten proces dla wzmocnienia swej pozycji w świecie, nie należy zatem lekceważyć przeciwników polityki pokojowego współistnienia, którzy domagają się dla swoich arsenałów „czystej” broni neutronowej.

W świecie, który ma za sobą dwie straszliwe wojny i wiele innych, który nadal jest zagrożony bronią masowej zagłady, a nie może przy tym rozwiązać wielkich problemów społecznych nie ma sprawy ważniejszej, bardziej przemawiającej do serc i umysłów ludzkich, niż pokój. Dążeniem tym Polska daje wyraz w licznych inicjatywach pokojowych, w konsekwentnym poparciu polityki pokojowego współistnienia.

KAZIMIERZ ROBAKOWSKI

*) Czesław Mojsiewicz — „Pokój, wojne współistnienie państw o różnych systemach LSW, Warszawa 1978, s. 288, 289



Nakładem Wydawnictwa Poznańskiego ukazały się następujące nowości:
Seweryn Dziński — „Z dzieł myśli marksistowskiej w Polsce. Szkice biograficzne”. Szkice o Ludwiku Waryńskim, Stanisławie Krusińskim, Kazimierzu Kelles-Krauzie, Ludwiku Krzywiciu, Róży Luksemburg, Julianie Marchlewskim, Janie Hemplu, Stefanie Rudniańskim i Władysławie Spasowskim, poprzedzone omówieniem recepcji i rozwoju marksizmu w Polsce. S. 286, 287, 288, 289, 290, 291, 292, 293, 294, 295, 296, 297, 298, 299, 300, 301, 302, 303, 304, 305, 306, 307, 308, 309, 310, 311, 312, 313, 314, 315, 316, 317, 318, 319, 320, 321, 322, 323, 324, 325, 326, 327, 328, 329, 330, 331, 332, 333, 334, 335, 336, 337, 338, 339, 340, 341, 342, 343, 344, 345, 346, 347, 348, 349, 350, 351, 352, 353, 354, 355, 356, 357, 358, 359, 360, 361, 362, 363, 364, 365, 366, 367, 368, 369, 370, 371, 372, 373, 374, 375, 376, 377, 378, 379, 380, 381, 382, 383, 384, 385, 386, 387, 388, 389, 390, 391, 392, 393, 394, 395, 396, 397, 398, 399, 400, 401, 402, 403, 404, 405, 406, 407, 408, 409, 410, 411, 412, 413, 414, 415, 416, 417, 418, 419, 420, 421, 422, 423, 424, 425, 426, 427, 428, 429, 430, 431, 432, 433, 434, 435, 436, 437, 438, 439, 440, 441, 442, 443, 444, 445, 446, 447, 448, 449, 450, 451, 452, 453, 454, 455, 456, 457, 458, 459, 460, 461, 462, 463, 464, 465, 466, 467, 468, 469, 470, 471, 472, 473, 474, 475, 476, 477, 478, 479, 480, 481, 482, 483, 484, 485, 486, 487, 488, 489, 490, 491, 492, 493, 494, 495, 496, 497, 498, 499, 500, 501, 502, 503, 504, 505, 506, 507, 508, 509, 510, 511, 512, 513, 514, 515, 516, 517, 518, 519, 520, 521, 522, 523, 524, 525, 526, 527, 528, 529, 530, 531, 532, 533, 534, 535, 536, 537, 538, 539, 540, 541, 542, 543, 544, 545, 546, 547, 548, 549, 550, 551, 552, 553, 554, 555, 556, 557, 558, 559, 560, 561, 562, 563, 564, 565, 566, 567, 568, 569, 570, 571, 572, 573, 574, 575, 576, 577, 578, 579, 580, 581, 582, 583, 584, 585, 586, 587, 588, 589, 590, 591, 592, 593, 594, 595, 596, 597, 598, 599, 600, 601, 602, 603, 604, 605, 606, 607, 608, 609, 610, 611, 612, 613, 614, 615, 616, 617, 618, 619, 620, 621, 622, 623, 624, 625, 626, 627, 628, 629, 630, 631, 632, 633, 634, 635, 636, 637, 638, 639, 640, 641, 642, 643, 644, 645, 646, 647, 648, 649, 650, 651, 652, 653, 654, 655, 656, 657, 658, 659, 660, 661, 662, 663, 664, 665, 666, 667, 668, 669, 670, 671, 672, 673, 674, 675, 676, 677, 678, 679, 680, 681, 682, 683, 684, 685, 686, 687, 688, 689, 690, 691, 692, 693, 694, 695, 696, 697, 698, 699, 700, 701, 702, 703, 704, 705, 706, 707, 708, 709, 710, 711, 712, 713, 714, 715, 716, 717, 718, 719, 720, 721, 722, 723, 724, 725, 726, 727, 728, 729, 730, 731, 732, 733, 734, 735, 736, 737, 738, 739, 740, 741, 742, 743, 744, 745, 746, 747, 748, 749, 750, 751, 752, 753, 754, 755, 756, 757, 758, 759, 760, 761, 762, 763, 764, 765, 766, 767, 768, 769, 770, 771, 772, 773, 774, 775, 776, 777, 778, 779, 780, 781, 782, 783, 784, 785, 786, 787, 788, 789, 790, 791, 792, 793, 794, 795, 796, 797, 798, 799, 800, 801, 802, 803, 804, 805, 806, 807, 808, 809, 810, 811, 812, 813, 814, 815, 816, 817, 818, 819, 820, 821, 822, 823, 824, 825, 826, 827, 828, 829, 830, 831, 832, 833, 834, 835, 836, 837, 838, 839, 840, 841, 842, 843, 844, 845, 846, 847, 848, 849, 850, 851, 852, 853, 854, 855, 856, 857, 858, 859, 860, 861, 862, 863, 864, 865, 866, 867, 868, 869, 870, 871, 872, 873, 874, 875, 876, 877, 878, 879, 880, 881, 882, 883, 884, 885, 886, 887, 888, 889, 890, 891, 892, 893, 894, 895, 896, 897, 898, 899, 900, 901, 902, 903, 904, 905, 906, 907, 908, 909, 910, 911, 912, 913, 914, 915, 916, 917, 918, 919, 920, 921, 922, 923, 924, 925, 926, 927, 928, 929, 930, 931, 932, 933, 934, 935, 936, 937, 938, 939, 940, 941, 942, 943, 944, 945, 946, 947, 948, 949, 950, 951, 952, 953, 954, 955, 956, 957, 958, 959, 960, 961, 962, 963, 964, 965, 966, 967, 968, 969, 970, 971, 972, 973, 974, 975, 976, 977, 978, 979, 980, 981, 982, 983, 984, 985, 986, 987, 988, 989, 990, 991, 992, 993, 994, 995, 996, 997, 998, 999, 1000.



Bez niespodzianek w pierwszym dniu tenisowych MP

Wczoraj po południu na gołęcińskich kortach Olimpij nastąpiło oficjalne otwarcie 53 indywidualnych mistrzostw Polski w tenisie. Przybyłych zawodników, trenerów, sędziów i obserwatorów powitał w imieniu władz miasta i organizatorów wiceprezydent Poznania Andrzej Wituski, który otworzył zawody.

Jednak już rano rozpoczęły się pierwsze spośród 48 rozegranych tego dnia gier. Nie przyniosły one większych niespodzianek. Z zawodników rozstawionych pojedynki przegrali: Kończak z Baidonu Katowice ze Zbonikowskim (Warszawianka) oraz Jasiński (Zagłębie Wałbrzych) z Marcinkowskim (AZS Warszawa).

W innych ciekawszych meczach Drzymański pokonał Strzeleckiego (Górniki Wesoła) 6:1, 6:3, 6:3, Nowicki (Legia) — Kubiczka (Zagłębie) 6:3, 6:2, 6:1, a znajdujący się wciąż w bardzo dobrej formie Gasiorek (Olimpia) o ćwierć wieku młodszego Szynola (Górniki Wesoła) 6:0, 6:1, 6:0. Z pozostałych poznaniaków m. in. Adamczak (Olimpia) przegrał po zaciętej i wyrównanej walce z Turkowskim (Piast Gliwice) 7:6, 6:0, 6:6, 6:7, 3:6, jego kolega klubowy Plotkowski zwyciężył z Robaszkiewiczem (Polonia Bydgoszcz) 6:4, 6:0, 7:5 a Mielcarek z AZS Poznań przegrał walkowerem z Graczykiem (Wisła Toruń).

Wśród kobiet — Szwał wygrała łatwo z Beer 6:0, 6:0, Rozala pokonała Chmielnicką 6:2, 6:3, a tenisistka z Poznania — Filipówna przegrała z Baranowską 2:6, 1:6 a Przybyszewska okazała się gorsza od Kozłowskiej (3:6, 2:6).

Dzisiaj kolejne pojedynki; początek o godz. 10 (gh)

Mówi Grażyna Rabsztyn

Stać mnie na poprawienie rekordu świata

Nieczęsto się zdarza, że coś możemy na poznańskich stadionach wybitnych polskich sportowców. Podczas niedawnego ligowego meczu lekkoatletycznego startowała w Poznaniu znakomita polska płotkarka — Grażyna Rabsztyn, która poprosiła o odpowiedź na kilka pytań.

— Od kiedy uprawia pani lekkoatletykę?

— Ze sportem zetknęłam się już w szkole podstawowej, lecz była to tylko zabawa. So lidny trening rozpoczęłam na krótko przed maturą. Zostałam przyjęta na SGPiS w Warszawie i równocześnie przeniosłam się do stołecznej Gwardii. Od 1974 roku opiekuję się mną trener Stanisław Nowak.

— Dlaczego wybrała pani właśnie bieg przez płotki?

— Zdecydował przypadek. Jeszcze na początku kariery wystartowałam, już nie pamiętam w jakich zawodach, w biegu na 80 metrów przez płotki. Zajęłam drugie miejsce. To mnie przekonało do tej konkurencji.

— Czego wymaga pani od siebie, a czego od trenera?

— Od siebie przede wszystkim wytrwałości. Najgorzej jest zawsze w okresie od listopada do stycznia, gdyż nie ma zawodów, pozostaje tylko zmuszony trening, a ja bardzo lubię startować. Od trenera natomiast oczekuję wyrozumiałości.

— Co zdaniem pani jest sukcesem sportowym?

— Sukcesem sportowym dla mnie jest umiejętność przezwyciężania samego siebie. W mojej karierze zdarzyło mi się do

Dzisiaj poznamy mistrza Polski?

Na Dębca Lech gra z Wisłą

Dzisiaj o godz. 17 (termin rozpoczęcia wszystkich pojedynków ustalony przez PZPN) na Dębca piłkarze Lecha rozegrają ostatni w tym sezonie mecz przed własną widownią, w którym zmierzą się z Wisłą Kraków. Rywal lechitów, choć ma w swoim składzie wielu bardzo zdolnych i utytułowanych piłkarzy, spisuje się w bieżących rozgrywkach bardzo słabo i wątpić należy by zdolną się zmobilizować akurat na pojedynek z Lechem. Poznański zespół mimo porażki ze Śląskiem ma nadal szansę na wywalczenie 7 miejsca w tabeli. Może to osiągnąć pod warunkiem jednak, że w dzisiejszym pojedynku zdobędzie dwa punkty. Szanse na to lechici mają spore.

Po meczach dzisiejszej ko-

lejki poznamy być może nowego mistrza Polski. Lider tabeli — Ruch gra na własnym boisku z Odrą Opole i jeżeli rozstrzygnie ten pojedynek na swoją korzyść, to bez względu na wynik meczu Szombierki — Widzew, chorzowianie zapewnią sobie prymat w kraju, gdyż mają z łodzianami lepszy bilans w bezpośrednich meczach.

Spotkania Szombierki — Widzew i Legia — Stal mają bardzo duże znaczenie dla wyłonienia zespołów, które będą reprezentowały Polskę w rozgrywkach o Puchar UEFA. Prawdopodobnie jednym z nich będzie Widzew, a do drugiego premiiowanego miejsca kandydują pozostałe wymienione drużyny.

W Szczecinie rozegrany zostanie natomiast mecz, który chyba zadecyduje o tym, kto oprócz Gwardii opuści ekstraklasę. Pogoń podejmując Polonię, a obie te drużyny mają tę samą liczbę punktów. Gospodarzy satysfakcjonować może jedynie zwycięstwo, bowiem przy remisie bytomianie będą mieli korzystniejszy bilans w bezpośrednich spotkaniach i wystarczy im wtedy zwycięstwo w ostatnim meczu z ŁKS, by utrzymać się w ekstraklasie.

W pozostałych meczach, które nie mają większego znaczenia dla układu tabeli zmierzą się: ŁKS — Gwardia, Zagłębie — Katowice i Arka — Śląsk. (wił)

4 i 6 lipca — mecze w „Arenie“

W Poznaniu japońscy siatkarze rozpoczynają europejskie tournée

Niezwykła atrakcja oczekuje na początku lipca poznańskich kibiców. Dzięki staraniom Okręgowego Związku Piłki Siatkowej dwukrotnie wystąpi w „Arenie“ 4 i 6. VII reprezentacja siatkarzy Japonii, która zmierzy się z naszą drużyną narodową. Utytułowaną gościem — byli mistrzowie świata i olimpijcy, należący wciąż do ścisłej światowej czołówki, przybywają na kilkutygodniowe tournée do Europy, które rozpoczną właśnie w Poznaniu. Oprócz wspomnianych pojedynków spotkają się oni z reprezentacją Polski także w Gorzowie i Szczecinie, a później grać będą w Bułgarii, Rumunii i ZSRR (na przedolimpijskim Pucharze Narodów).

W „Arenie“ zobaczymy drużynę japońską przygotowującą się do moskiewskich igrzysk. O niezwykłych umiejętnościach technicznych tamtejszych siatkarzy nie trzeba chyba przekonywać żadnego sympatyka sportu. W składzie naszej kadry, która przygotowuje się

będzie do tych pojedynków m.in. na zgrupowaniu w Wadcu, znajdują się obok znanych i utytułowanych zawodników takich jak: W. Gawłowski, M. Karbarz, W. Stefanski, T. Wójtowicz, M. Rybaczewski czy W. Czaja — siatkarze młodzi — potencjalni olimpijczycy — np. I. Kłos, W. Drzyzga czy L. Molenda.

Wiceprezes Okręgowego Związku Piłki Siatkowej w Poznaniu inż. Karol Okleja, od którego otrzymaliśmy tę wiadomość poinformował nas, iż bilety na te bardzo interesujące mecze za pewnie sobie będzie można już w połowie czerwca w placówkach WOSIR i „Przemysława“.

Pojedynki z Japończykami a także start we wspomnianym Pucharze Narodów są etapem przygotowań polskich siatkarzy do październikowych mistrzostw Europy. Ostatni obóz przed tymi ważnymi zawodami odbędzie się od 25 września do 2 października w Poznaniu. (gh)

Trener S. Bartoń zakończył pracę w PZHL

Po 2-letnim pobycie trener czechosłowacki Slawomir Bartoń zakończył pracę z hokejową reprezentacją Polski. Wczoraj trenera Bartonia pożegnał przewodniczący GKKS Marian Renke oraz przedstawiciele PZHL. (PAP)

Zwycięstwo polskiego florecisty

Zwycięzcą tradycyjnego międzynarodowego turnieju o „Złoty floret“ Flandrii został Polak Leszek Martewicz, wyprzedzając w finale reprezentanta Wielkiej Brytanii Andy Eamesa. (PAP)

Szybowcowe MP zakończone

W centrum szybowcowym w Lesznie, zakończyły się szybowcowe mistrzostwa Polski. W klasie otwartej mistrzem został Janusz Centka z Aero klubu Leszczyńskiego. W klasie standard tytuł mistrzowski wywalczył Janusz Gogała z Wrocławia. Paweł Frackowiak z Poznania był trzeci. (PAP)

J. Pożak na drugim miejscu

Wczoraj rozegrano IX etap kolarskiej imprezy „Milk Race“. Nie przyniósł on żadnych zmian. Etap z Huddersfield do Harroga trwał 141 km wygrał Alan Jacobsen (Dania) i choć uzyskał blisko 3 minuty przewagi nad za sadniczym peletonem, nie zmieniło to czołówki w łącznej klasyfikacji. Liderem jest nadal Kaszinin (ZSRR), a drugie miejsce zajmuje Janusz Pożak. (PAP)

I. Mauger przed O. Olsenem

Na torze żużlowym w Norden odbyły się międzynarodowe zawody, w których walce o zwycięstwo, Ole Olsen i wielokrotnie zdobywca tego tytułu Nowozelandczyk Ivan Mauger.

W bezpośrednim pojedynku obaj rywale wygrali Mauger i zajął pierwsze miejsce mając 15 pkt. przed Olsenem 14, oraz Australijczykiem Nitchem Sherra — 13 pkt. (PAP)

Poznański Klub Karate coraz prężniejszy

Sukcesem zawodników Poznańskiego Klubu Karate zakończyły się otwarte mistrzostwa Akademii Ekonomicznej w tej dyscyplinie. W kumite indywidualnym zwyciężył R. Bartkowiak przed R. Trabwą i P. Balcerkiem (wszyscy PKK). W kumite drużynowym wygrał Poznański Klub Karate wyprzedzając Akademię Ekonomiczną i Akademię Rolniczą. (wił)

OPINIE POLEMIKI ODPowiedzi

Dadzą więcej?

W ubiegłą środę zamieściliśmy felieton „Jeszcze więcej dadzą“, w którym prezentowaliśmy niewłaściwy stosunek do pracy. Zapytaliśmy czytelników, co sądzą o tego rodzaju postępowaniu i jakie sposoby zaradcze zaproponowaliby. Oto część listów, które w odpowiedzi wpłynęły do naszej redakcji.

Ja uważam, że w tym przypadku są winni pracodawcy, dyrektorzy, kierownicy i kadrowcy różnych zakładów państwowych i spółdzielczych. Oni właśnie powinni się porozumieć ze sobą. Jeśli przyjmują do pracy obiboków, którzy się zwalniali z poprzedniego miejsca zatrudnienia, to powinni przyjąć ich na najgorszych warunkach. Dopiero jeśli ktoś zasłuży sobie na to dobrą pracą, powinien mieć możliwość uzyskania podwyżki. Bez względu na to, co robi — a więc tych postaw, które są tak cenne i potrzebne. Dlatego trzeba konsekwentnie i surowo karać za nierobstwo i obijanie się. Chyba w naszych przepisach pracy tkwią te możliwości, tylko zbyt rzadko sięgamy po nie. (1619)

Tolerancja wobec źle wykonujących swoje obowiązki, jest przejawem szkodliwym społecznie. Bowiem ktoś, kto pracuje rzetelnie, odczuwa to jako lekceważenie jego własnego zdyscyplinowania, obowiązku, poczucia odpowiedzialności za to, co robi — a więc tych postaw, które są tak cenne i potrzebne. Dlatego trzeba konsekwentnie i surowo karać za nierobstwo i obijanie się. Chyba w naszych przepisach pracy tkwią te możliwości, tylko zbyt rzadko sięgamy po nie. (1619)

Mówi się, że praca jest najwyższą wartością człowieka i uszlachetnia go. Jest to na pewno właściwe stwierdzenie, ale trzeba jeszcze zapytać, jak ta praca jest wykonywana. Bo na pewno taka, która jest niesumienne, nie jest wartościowa i przynosi tylko straty. Faktem jest, że istotnie tzw. fałszywe deficytowe czynią niektórych ludzi bardzo pewnymi siebie. Ale czy muszą oni być tolerowani, jeśli źle wykonują swoje obowiązki? (1640)

Mowa była w artykule p. „Jeszcze więcej dadzą“ o tym, że przedsiębiorstwa „podkupują“ nawożąc „pracowników deficytowych“ zawodów. Dlaczego tak się dzieje? Otóż — żeby sięgnąć po przykłady inne, niż były zamieszczone w „Głosie“ — słusznie zatrudniony w zakładzie przemysłu lekkiego ma inne zarobki, niż jego kolega wykonujący taką samą pracę jak on — dajmy na to konserwujący maszynę — ale będący pracownikiem przemysłu maszynowego, czy górnictwa. Inne stawki dla kierowców ma spółdzielczość, inne zakłady państwowe. I tak dalej i tak dalej. Stąd właśnie, „podkupywanie“ i „wędrowki ludów“ czyli fluktuacja kadr.

Wydaje mi się, że jeśli ktoś wykonuje jakąś określoną pracę, ma określone wykształcenie, powinien wszędzie otrzymywać to samo wynagrodzenie. To by było i sprawiedliwie i na pewno wytrąciłoby z rąk obiboków argument, że gdzie indziej za taką robotę dostaną lepsze zarobki. (1623)

J. S. Konia

To zjawisko, które przedstawione zostało w felietonie, zaobserwować można nie tylko w przedsiębiorstwach transportowych czy na budowach, ale również w wielu innych zakładach pracy. A przy czyną nierespektowania w praktyce przepisów mówiących o niższym zaszerogowaniu tych, którzy zostali zwolnieni z poprzedniego przedsiębiorstwa z własnej winy, jest również obawa dyrekcji przed utratą etatu. Blokada etatów na pewno przyczynia się w jakiejś mierze do zmniejszenia fluktuacji kadr, ale niestety ma również swoje słabe strony. Jeśli zwolnieni się pracownicy, to etat w wielu przedsiębiorstwach, bo przepisy są tu różne, przepada. Proponuję więc zmianę przepisów — etat, który został opróżniony po zwolnieniu pracownika za łamanie dyscypliny czy pijanństwo powinien pozostawać do dyspozycji dyrekcji. To pozwoliłoby na spokojne zaangażowanie pracownika odpowiedzialnego, uczciwego. A jednocześnie nie zmuszałoby do tolerowania obiboków i leni. (1644)

M. B. Leszno

Uważam, że należy skończyć z fikcją. Zamiast łatwiej do ominięcia w praktyce, zasady niższego zaszerogowania wprowadzić trzeba chyba inną. Na przykład taką: kto zostaje zwolniony za nierobstwo, łamanie dyscypliny, pijanństwo, otrzymuje w następnym miejscu pracy pobory na poziomie najniższych obowiązujących płac w danym zakładzie. Inaczej mówiąc startuje od początku. Myślę, że niejedno robiący łaskę iż „pozwała się za

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Adres: „Głos Wielkopolski“, skrytka pocztowa 1074, 60-959, Poznań.



Grażyna Rabsztyn odpoczywa w przerwie zawodów na stadionie poznańskiej Olimpij.

Fot. — T. Koebisch

sportu wracać dwa razy. Choroba w roku poprzedzającym olimpiadę w Montrealu spowodowała, iż byłam zrezygnowana na występ mój na igrzyskach stał od znaku zapytania. Przewyciężyłam to i na olimpiadzie wystartowałam. Na samych igrzyskach zachorowałam na silne zapalenie gardła i po olimpiadzie przerwałam trening. Trwało to pół roku. Ale do sportu wróciłam.

— W Montrealu doznała pani porażki.

— Tak. Zajęłam dopiero piąte miejsce, choć występowałam w roli zdecydowanej faworytki. Do startu we wspomnianej imprezie przygotowywałam się wyjątkowo solidnie. Wzięłam rok urlopu z akademickiego i wszystko na marne.

— Czy stać panią na poprawienie rekordu świata?

wienie w najbliższej przyszłości rekordu świata?

— Po niefortunnym mistrzostwach Europy w Pradze zwątpiłam w taką możliwość. Lecz teraz dochodzę do wniosku, że stać mnie na to. Istnieje pewne rezerwy; muszę poprawić start i finisz. Po bardzo solidnie przepracowanej zimie na początku sezonu biegać będą na dystansach płaskich. Do piero, pod koniec okresu startowego pobiegne przez płotki. Rekordowych rezultatów spodziewam się w roku olimpijskim.

— Co interesuje panią najbardziej poza sportem?

— Mam ogromne zaległości w literaturze, teraz nareszcie jest trochę czasu, by je zmniejszyć. Interesuje mnie również malarstwo, grafika. Bardzo lubię odwdzięcać „Dese“, czasem kupię jakąś starość.

— Jakie są pani plany na przyszłość?

— Chcę dalej studiować, jeszcze nie wiem na jakim kierunku, gdyż planów związanych z tym mam wiele. W rok po moskiewskiej olimpiadzie zamierzam zakończyć karierę sportową, no i czas pomyśleć o założeniu rodziny, gdyż lata leca.

— Jak podoba się pani lekkoatletyczny stadion poznańskiej Olimpij?

— Stadion jest bardzo przyjemny, kameralny, gdyby tylko przychodziło więcej kibiców, byłoby znacznie łatwiej uzyskać lepsze rezultaty. Mam nadzieję, że jak przyjadę w sierpniu na mistrzostwa Polski, zobaczę na trybunach wielu sympatyków lekkiej atletyki.

Rozmawiał: JERZY ZIÓŁKOWSKI

Fabryka codziennej aktywności

Siedem zakładów (w Koszalinie, Kościanie, Mośninie, Poznaniu, Rawiczu i Swarzędzu) tworzy Swarzędzkie Fabryki Mebli i produktów, które rocznie wyroby za 2,3 mld zł. Kto ma szereg wątpliwości, że nabyć — bo sporo swarzędzkich mebli trafia na eksport — chwali sobie ich estetykę, jakość i trwałość. Ponieważ każdego roku 40 procent wyrobów SFM zastępują nowe — lepsze, estetyczniejsze i funkcjonalniejsze, pojąć nie trudno, że w każdym zakładzie, na każdym wydziale i bez przesady na każdym stanowisku sporo jest miejsca dla pracowniczych pomysłów, nowatorstwa i inicjatyw.

Rozpytując o nie w Swarzędzu, jestem z początku nieco zdezorientowany. Nim się tam brałem, wyjaśniłem telefonicznie, że chciałbym opisać te inicjatywy, z którymi po prostu lepiej, a niemal każdy, z kim rozmawiam, opowiada mi o załączonych poczynaniach, zmierzających do dalszego podnoszenia jakości produkowanych tutaj mebli. O tym między innymi, że dwadzieścia rodzajów i zestawów mebli produkowanych w swarzędzkich fabrykach oznaczonych jest najwyższym znakiem jakości „Q”, że blisko sto uzyskało znak „Jedynki”. Oraz o tym, że tak wysoka jakość jest właśnie wynikiem pracowniczych inicjatyw na całej drodze „od pomysłu do przemysłu”. Okazuje się, że nasze publicystyczne hasło — „Z inicjatywą lepiej” traktuje się tutaj znacznie szerzej. Wytwórcy mebli ze Swarzędza uważają, że jeżeli klient nabywający ich wyroby jest przeświadczony o solidności, to przecież ta świadomość dostarcza mu codziennie wiele przyjemności. Takie spojrzenie na pomysły, od których „lepiej” nie tylko ich autorowi, nakazuje w SFM nie co inaczej patrzeć na typowe, podejmowane i gdzie indziej inicjatywy.

Nie braknie w zakładzie stała doraźnych, wynikających z potrzeby chwili. Dla przykładu — kilka tygodni temu, wraz z zakładową organizacją Związek Socjalistycznej Młodzieży Polskiej, do dodatkowej roboty stanęli również inni. 1600 osób pracowało wtedy przy produkcji mebli, przeznaczonych dla osób dotkniętych wiosennymi powodziami. Całość ich roboty oszacowano na 2,4 miliona złotych, z czego gotowe do sprzedaży wyroby warte były milion.

W najbliższym czasie również przede wszystkim organizacja młodzieżowa pracować będzie przy wytwarzaniu mebli, które trafiają do domów

dziecka. Będzie tych mebli za 250 000 złotych. Oprócz tego ufundowane zostaną trzy książeczki mieszkaniowe dla dzieci z domu opieki w Kobylnicy oraz sześć dla sierot po byłych pracownikach zakładu. To prawda, że nie jest pracownikiem Swarzędzkich Fabryk Mebli od tych inicjatyw. I może dlatego te działania wydają mi się tak ujmujące.

Klasyczny, znany i skądinąd zakładowy ruch racjonalizatorski, ma w SFM wieloletnią tradycję i spore osiągnięcia. Co roku organizowane są tutaj „gieldy wynalazczości”. W minionych sześciu latach zgłoszono 337 projektów racjonalizatorskich. Większość z nich —



wdrożona do zakładowej produkcji — pozwoliła oszczędzić 22,2 miliona złotych. Są to złośliwie godne uwagi, ponieważ wynikają ze zmiany tego, co w codziennych, konkretnych zajęciach uciążliwe, pracochłonne, rozrzucone. A czasem łatwiej zmienić, niż wynikające z obojętności, przyzwyczajenia.

Jednym z tych, którzy na co dzień nie godzą się z „jakością” — jest Stanisław Budzyński, pracownik Zakładu nr 2, produkującego krzesła. Z 15 zgłoszonych przez niego pomysłów 14 przyjęto do realizacji. Dotyczyły usprawnień konkretnych urządzeń, detali, czynności; niektóre eliminują zakup importowanych podzespołów, inne skracają czas produkcji, jeszcze inne poprawiają jakość. O tych, które skracają czas roboty Stanisław Budzyński mówi z pewnymi oporami, bo przecież mieliśmy rozmawiać o inicjatywach, od których lepiej; te sprawiają, że ludzie mają więcej czasu, więc więcej pracują. Tu, w akordzie pracować więcej, znaczy lepiej zarabiać.

Stanisław Budzyński nie jest jedynym, który tak pojmował sens pomysłów i inicjatyw. Florian Marzantowicz, Teresa Łączkowska i Bolesław Wiecek, jak wielu innych zakładowych racjonalizatorów, są autorami prostego usprawnienia, które sprowadza się do tego, iż pozwala na jedną czwartą zmniejszyć zużycie metalu

przy produkcji stelaży do krzeseł.

Swarzędzkie Fabryki Mebli są w tym roku, po raz pierwszy laureatem wojewódzkiego konkursu „Dobrej roboty”. Ale czy może być inaczej, skoro każde go roku program zagadnień techniczno-organizacyjnych, podejmowanych z myślą o poprawie jakości zawiera 400—500 pozycji? Przejrzałem go jedynie, bo przecież dla człowieka spoza branży ma on raczej „umowny” charakter. Nie trzeba być wszakże specjalistą, by dostrzec w każdej rubryce terminy oraz nazwiska tych, którzy za wykonanie odpowiada. Innymi słowy każda z tych rubryk oznacza pracę setek fachowców zatrudnionych w SFM.

Są w tych działaniach takie, które nie tak dawno się skończyły. Dotyczą bowiem spraw generalnych, o ogólnym znaczeniu, na przykład systemu kontroli jakości. 112 osób ma uprawnienia do tzw. samokontroli, co po prostu oznacza, że nikt już po nich wyrobów nie sprawdza. Zainwestowano w tym przypadku w to, co w pracowniku najcenniejsze — w jego poczucie odpowiedzialności i działanie to już dawno z eksperymentu stało się codzienną praktyką.

Na wydziałach montażu mebli wprowadzono tzw. kupony kontrolne. Naklejane są one na tylnych ścianach wyrobu i razem z nim wędrują do pakowalni. Każdy z pracowników, po zrobieniu tego, co do niego należy, stempluje kupon swoim numerem. Nie ma tutaj ani nimowoci — wiadomo, kto staranny, a kto skocił.

W lipcu ubiegłego roku wprowadzono w SFM „Książkę mistrza”, pozwalającą w każdej chwili ustalić poziom jego kwalifikacji zawodowych, działań racjonalizatorską itp. Przy podejmowaniu decyzji kadrowych, nagradzaniu, karaniu do kument ten ma zasadnicze znaczenie informacyjne.

Zakładowych, produkcyjnych, społecznych i społecznych inicjatyw jest w SFM wiele. Część z nich znamy z telewizyjnego programu „Wszystko za wszystko”, w którym dyrektor naczelny Andrzej Pawlak przedstawił całą Polskę nie tylko to, co się w Swarzędzkich Fabrykach mebli robi, ale również — jak. I choć nie zawsze są to inicjatywy, w których korzyści można natychmiast wycenić i określić, wywołują one spontanicznie i dość powszechnie. A co ważniejsze — większość z nich wychodzi od samych pracowników. Jest to gwarancja, że chętnie będą wykonywane.

ANDRZEJ SKRZYPCZAK

Czas to pieniądź. Jest to slogan wprowadzić w życie, aby sobie przypomnieć, iż czas kosztuje. Dobrze wykorzystany przynosi duże zyski, marnotrawiony powoduje coraz większe straty. W naszej gospodarce wartość jednej godziny wrażliwości rośnie z roku na rok.

Ekonomiści wyliczyli na przykład, że gdyby każdy zatrudniony przepracował tylko 10 minut, to w skali rocznej przemysł poniósłby straty w wysokości 28 miliardów złotych. W rzeczywistości owe straty są znacznie większe, gdyż z różnych przyczyn pracownik przez 6—8 procent czasu zmiany roboczej nie wykonuje żadnych sensownych czynności. I to już kosztuje gospodarke co roku 80 miliardów złotych.

Zostawmy miliardy i miarę ogólnokrajową. Jak rodzą się takie straty? Kto jest tu winny i czy rzeczywiście warto białoblić z powodu kilku nieprzepracowanych godzin?

Sytuacja z życia wzięta. Rzecz dzieje się w Poznaniu. Przykład o tyle znamienity, że ukazuje jak można stracić kilkaset złotych po to, aby stać się posiadaczem przedmiotu wartości złotych kilkudziesięciu. Otóż bohater tej przygody, specjalista z wyższym wykształceniem, udał się ze swoim niespełna dwuletnim synkiem na kontrolę do Instytutu Ortopedii i Rehabilitacji. Tam stwierdzono, że dziecko ma płaskostopie i lekarz wystawił „wniosek o przyznanie przedmiotu ortopedycznego” w postaci wkładek do bucików. Ojcu polecono zgłosić się z tym wnioskiem do przychodni na placu Kolegiackim. Pojechał tam i dowiedział się, iż tam takich spraw już nie prowadzi. Trzeba udać się na ul. Ratajczaka do Poradni Wad Postawy. Ojciec natychmiast skłamał tam wizytę, trzecią już w sprawie owych wkładek. Kolejny zawód. Przychodnia zamknięta, bez podania przychodni. Za kilka dni człowiek ów jest tam powtórnie. Mówi mu, że trafił pod zły adres. Po

Bez komputera

Czas lekceważony

winien pójść na ul. Przemysłową. Do jakiej instytucji? — pyta. Nie wiedząc, ale telefonując do informacji służby zdrowia i pada odpowiedź, iż do Poradni Zaopatrzenia Ortopedycznego Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego. Na Przemysłowej są dzidziwni.

— Bez zlecenia nie możemy tego załatwić.

— Ale przecież mam wniosek z dwoma pieczętkami.

— Musi mieć pan zlecenie z Szpitalu Opieki Zdrowotnej.

Proszę pojechać na ul. Ogrodową po takie zlecenie i wrócić do nas po wkładki.

I na Ogrodowej zlecenie wyślawiają. W dwóch egzemplarzach z czterema pieczętkami. Nasz „poszukiwacz” dowiaduje się, że może owe wkładki otrzymać przy ul. Przemysłowej w poniedziałki pomiędzy godziną 9.30 a 11. Nie chce wierzyć, że jest tylko taki jeden termin, że nie można przyjść po południu. Przecież nie wszyscy mogą się zwolnić z pracy, a jeżeli ktoś nie może zjawić się w poniedziałek, ma szansę próbować dopiero za tydzień. Właśnie on ma taką sytuację. Matka przebywa na leczeniu szpitalnym. Jest sam z dzieckiem. W pracy ma dwa najbliższe poniedziałki zajęte.

Telefonuje więc z prośbą do kierownika poradni czy nie da się załatwić sprawy w innym dniu. Pani doktor nie tai zdziwienia. Mówi, że trafił pod zły adres, gdyż oni już od 1974 roku nie wydają tych wkładek. Pechowy ojciec broni się, że to właśnie jej pracownicy polecili mu uzyskać niezbędne zlecenie i pojawić się w zakładzie. Lekarka przeprasza, mówi, że zaszła pomyłka. Kierując rozmowę do Poznańskich Zakładów Sprzętu Ortopedycznego „Ortomed” w tym samym budynku. Tam potwierdzają, że wkładki owszem wykonują, że pacjentów przyjmują tylko raz w tygodniu przed południem przez półtorej godziny. Mimo prośb nie mogą sprawy załatwić w innym dniu. Tak więc w tym konkretnym przypadku dziecko musiałoby czekać dalsze 3 tygodnie. A potem byłaby jeszcze wizyta do matki i dopiero po pewnym czasie odbiór.

— A ile takie wkładki kosztują? — pyta ojciec.

— Kilkadziesiąt złotych.

I w tym momencie nasz bohater rezygnuje. Może za późno? Udać się do prywatnego warsztatu ortopedycznego, gdzie od ręki wykonują mu niezbędne wkładki za 85 złotych.

A teraz rachunek. Gdyby się zdecydować na uzyskanie wkładek do butów wartości 74 złotych, trzeba byłoby złożyć 9 wizyt, posiadać 3 dokumenty urzędowe z 6 pieczętkami, od być rozmowy z kilkoma lekarzami i urzędnikami służby zdrowia. I już po 5—6 tygodniach może dziecko miałoby wkładki. Zważywszy na różne godziny działania poszczególnych instytucji, owych 9 wizyt przy korzystaniu z komunikacji tramwajowej pochłonęłoby być może z 3 dni robocze, w ciągu których instytucja, w której pracuje nasz bohater oczekuje od niego pracy wartości blisko tysiąca złotych. Rachunek strat i zysków jest wymowny.

Pozostaje jeszcze inny, humanitarny aspekt sprawy. Założmy, że owym przeganianym od Annasza do Kaffasza pacjentem jest osoba starsza, chora, mająca kłopoty z poruszaniem, bo przecież taka jest na ogół klientela ortopedii. Tutaj już przeliczanie na złotówki jest zbędne.

Czas utracony — to wartość, której już nigdy nie da się odzyskać. Wysoka ocena czasu — to ciągle jeszcze tylko slogan a nie działanie potwierdzone na co dzień. Tylko zapobieganie takim nieprawidłowościom, których wyeliminowanie leży przecież w naszych możliwościach, może uchronić od strat czasu, na które nas po prostu nie stać. I jak widać z przytoczonego przykładu — dotyczy to nie tylko przemysłu.

MAREK PRZYBYLSKI



W upalny dzień

CAF — fot. Uchymiak

Z ponad bez mała 22 milionów mieszkańców Jugosławii wprowadzić tylko około 40 procent mieszka w miastach, ale problem mieszkaniowy jest tutaj równie ważki jak w szeregu innych krajów. I choć w wielu miastach uważa się, że turysty mogą zwracać uwagę na formę architektoniczną budynków mieszkalnych, przyrost liczby nowych mieszkań waha się w granicach 150 tys. rocznie (u nas ponad 300 tys.). I tutaj — podobnie jak u nas w kraju — liczy się każda inicjatywa zmierzająca do zmniejszenia niedoboru mieszkań.

Przegłoszenie lokali mieszkalnych jest w Jugosławii niezbyt dolegliwe, skoro ponad połowa spośród przeszło 5 milionów mieszkańców wykazuje zaleganie nie większe niż 1,5 osoby na izbę. Nietrudno jednak zaobserwować, że znaczny odsetek obywateli, zwłaszcza w miastach, pragnąłby posiadać wygodniejsze warunki bytowania. I to możliwie szybko. Ale owo zamierzenie nie spełni się za dotknięciem różdżki czarodziejskiej. Wciąż rosną koszty budownictwa i ceny lokali, za które trzeba płacić.

Niemniej, podobnie jak w Polsce, wiele czyni się w Jugosławii dla pomniejszenia niedoboru mieszkań. Ale że fabryk domów jest tu bardzo mało, szuka się innych dróg pozwa-

Cegła równie dobra jak cement

Korespondencja własna z Jugosławii

Stara Morawica wytwarza ceramikę budowlaną, zaś z Srbo branu pochodzą również materiały izolacyjne i rozmaite mały tynkarskie. W Wojwodinie wytwarza się rocznie około miliona cegieł zaś Bačka Topola dostarcza ich 60 milionów.

Istniejące na obszarze wspomnianego autonomicznego okręgu fabryki domów — a jest ich w Wojwodinie kilka — wytwarzają wielkie płyty ściennie łączące z betonem. Natomiast przedsiębiorstwo w Bačka Topola wykonuje owe elementy budowlane z... cegieł. Widziałem budynki z takich bloków w różnych miastach i masę przynają, że prezentują się przyjemnie. Każda taka płyta jest tylko obudowana betonową ramą. Dzięki specyficznej barwie i strukturze cegły nie potrzebują tynków lub innej faktury zewnętrznej. Czasami jednak okłada się owe ceglane bloki tynkami, ceramiczną mozaiką lub muszelkami rzeczniczymi. Te ostatnie sprowadza się jednak z odleglejszych rejonów kraju.

Ale i w przedsiębiorstwie „1 Maja” zanosi się na znac-

ne zmiany, które przede wszystkim pozwolą zwiększyć produkcję gotowych elementów budowlanych na mieszkania. Oto w przyszłym roku ma tu ruszyć montowana obecnie fabryka domów. Jej moc produkcyjną ustalono wstępnie na 800 mieszkań rocznie z takich płyt ceglanych, jakie produkuje się obecnie. Lecz lokalizowana tutaj specjalna linia będzie dodatkowo wytwarzać 4 000 kablin sanitarnych. Ponieważ przedsiębiorstwo w Bačka Topola powinno oddawać do użytku rocznie ponad 750 mieszkań w Wojwodinie (10 lat temu przekazywało ich nie więcej niż 350), uzyskane na linii kablin sanitarnych nadwyżki będą sprzedawane do innych republik Jugosławii.

W ogóle „1 Maja” wykorzystuje swe moce wytwórcze i budowlane nie tylko w Wojwodinie. Owszem, sporo buduje w Nowym Sadzie, w Bačka Topola i pogranicznym mieście Subotica oraz innych rejonach autonomicznego okręgu, jednak część brygad budowlanych przedsiębiorstwa na 2 lub 3 miesiące zimowe zwykle wyje-

żdża do odleglejszych rejonów. I tak na przełomie lat 1978 — 1979 pracownicy „1 Maja” współdziałali z wykonawcami w nadadriatyckim Splicie, gdzie klimat pozwala utrzymać cały rok pełny front robót budowlanych.

Informuję mnie o wszystkim dyrektor przedsiębiorstwa w Bačka Topola — Simon Varma — w szeregu przypadków podkreślał konieczność ekonomicznego działania, przemysła i przeliczanie na dinary. W jego przekonaniu przedsiębiorstwo musi zadbać o pełne wykorzystanie możliwości kadrowych, stałe podnoszenie kwalifikacji i zarobków pracowników. Toteż ponad 30 procent zadań realizowanych jest w innych republikach Jugosławii, w zależności od ich potrzeb i możliwości „1 Maja”.

Jesteśmy nastawieni na zwiększanie inwestycji mieszkaniowych — stwierdził dyrektor Varma — choć już obecnie wykorzystujemy na ten cel 60 procent naszych mocy produkcyjnych. Reszta to budownictwo przemysłowe, w tym także kompletne obiekty.

Interesowała mnie ponadto sprawa jakości oddawanych do użytku mieszkań.

— Nie wszystko udaje się nam wykonać bez zarzutu — mówił dyrektor — wszakże nie musimy znaczną poprawę standardu mieszkań przez nas budowanych, i ich jakości. Klucze przekazujemy lokatorom nie przed, póki miejska komisja nie stwierdzi, iż w mieszkaniach nie ma usterek. Dajemy lokatorom dwa lata gwarancji i w tym okresie likwidujemy wszystkie ewentualne niedomogi. Natomiast inwestor otrzymuje od nas 10-letnią gwarancję na konstrukcję i całość budynku. A jeśli chodzi o standard, to staramy się go podnosić w miarę posiadanych możliwości. Czasami dzieje się to też według życzeń przyszłych użytkowników — jakie tapety, jakie wykładziny, piecyki kuchenne itp. Warunek — tego rodzaju życzenia muszą być przedkładane przez wszystkich kandydatów na dany budynek, a nie przez pojedynczych użytkowników. Niekiedy — na życzenie członków spółdzielni — przekazujemy mieszkania „surowe”; każdy doprowadza swoje sam do stanu, jaki uważa za jemu odpowiadający. Korzyść jest taka, że takie mieszkania mniej kosztuje.

EUGENIUSZ COFTA

POSTĘP I MY POSTĘP I MY

Portrety uczonych

Dla ludzi i zwierząt



Prof. — R. Krolak
Fot. — R. Krolak

Półwiecze minęło od momentu, gdy 24-letni inżynier, Stefan Alexandrowicz absolwent Oddziału Rolniczego Politechniki Lwowskiej, ze specjalizacją w chowie bydła, objął stanowisko kierownika hodowli w majątku Wielkie Sołeczki na Wielkopolsce. Mając do dyspozycji duże stado bydła — około 600 sztuk — oraz 120 macior hodowlanych, doprowadził do uznania tej hodowli za rodową. Starał się pogłębić swoją wiedzę, odbywając praktyki hodowlane w Niemczech, zwiedzając gospodarstwa w Finlandii i Danii. Na wzór fińskich zorganizował w Wielkich Sołeczkach pierwszą wówczas w Polsce większą serownię ementalską kontynuując z wyrobami importowanymi.

Z tych lat datują się kontakty młodego inżyniera z nauką. Prowadzona przez niego wzorowa hodowla bydła była obiektem licznych wycieczek i miejscem praktyk studenckich. Potem wojna, uczestnictwo w kampanii wrześniowej, okupacja hitlerowska. Po wojnie prof. dr Tadeusz Vetulani zaproponował asystenturę w swojej Katedrze Szczegółowej Hodowli Zwierząt na Uniwersytecie Poznańskim.

— Tak się zaczęło moje życie w Poznaniu — w trudnych powojennych warunkach. Pracę podjąłem 1 marca 1945 roku. Poznaniacy przyjęli mnie z żoną serdecznie, pomogli się urządzić. Hodowla zwierząt, a zwłaszcza praca nad wykształcaniem rodzimych ras w kształtowaniu pogłowia w Polsce stała się moją życiową pasją — wspomina profesor.

Pasja ta przysporzyła mu sporo kłopotów. Ze zdziwieniem spoglądano na naukowca, który z uporem odszukiwał ginące rasy rodzimych zwierząt gospodarskich, argumentując, że warto i należy zachować wartościowy materiał genetyczny, przydatny do dalszych krzyżówek z rasami importowanymi.

W orbicie zainteresowań prof. dr hab. Stefana Alexandrowicza, który pokonując kolejne szczeble kariery naukowej objął kierownictwo Katedry Szczegółowej Hodowli Zwierząt na Wydziale Zootechnicznym ówczesnej Wyższej Szkoły Rolniczej w Poznaniu, znalazła się przede wszystkim trzoda chlewna. Badając pogłowie tych zwierząt w województwie olsztyńskim, profesor Alexandrowicz stwierdził,

że wśród mozaiki ras, uszlachetnianych krwią świń wielkich białych angielskich, zachowały się osobniki o cechach prymitywnych. Stały się one materiałem wyjściowym do prac hodowlanych uwięzionych sukcesem. Zespół pod kierunkiem profesora wyhodował nową rasę złotnicką, która w 1962 roku wpisano do ksiąg zarodowych, a w dwa lata później przyznano za nią zespołowi nagrodę państwową II stopnia. Wyodrębniono dwa typy tych świń: mięsno-słoninowy o umaszczeniu pstym został zrejonizowany w województwie olsztyńskim, drugi typ mięsny biały, z nieznaczną domieszką krwi świń szwedzkich krajowych zwisłouchych, przysłał się w Wielkopolsce. Świnie złotnickie dają dobry surowiec do produkcji wędlin i bekonów. Szybko rosnąc i późno dojrzewając, mogą być ubijane w wyższych wagach. W Wielkopolsce i w Olsztyńskim służy jako materiał do krzyżówek z rasami białymi.

Profesor Alexandrowicz opowiadał na list I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka pisał: „Znana jest rzeczą, że można obniżyć koszty produkcji tuczniaków w porównaniu do produkcji w czystości rasy o 10–15 procent... Niestosowanie tej metody (krzyżowania międzyrasowego — przyp. MP) przynosiło nam i przynosi ogromne straty. Inne kraje nie chcą takich strat ponosić i dlatego krzyżowanie jako metoda produkcji żywca stosowane jest w bardzo szerokiej skali na całym świecie...”

Autor tych słów pisanych w roku 1971 doczekał się sześciu realizacji tej metody w praktyce hodowlanej.

— W krzyżowaniu międzyrasowym widzę przyszłość chowu trzody chlewnej w Polsce. Należy się spodziewać, że w najbliższych latach rasa złotnicka przyczyni się do poprawy walorów użytkowych kilku milionów sztuk trzody chlewnej. Ma to szczególne znaczenie w chowie przemysłowym, gdzie są przecież trudniejsze warunki środowiskowe niż w mniejszych skupiskach.

O działalności naukowej profesora Alexandrowicza (dziś już na emeryturze) mówi jego wychowanek i następca, dyrektor Instytutu Technologii i Produkcji Zwierzęcej, prof. dr hab. Antoni Kaczmarski:

— Główną zasługą profesora Alexandrowicza jest ściśle powiązanie badań naukowych

z praktyką rolniczą. Dlatego wyniki doświadczeń mogły szybko być upowszechniane, co w hodowli nie jest wcale sprawą prostą. Jako kontynuator polskiej szkoły hodowli zwierząt potrafił zjednać ogromną bezpośrednią i za pośrednictwem współpracowników zarówno w Akademii Rolniczej w Poznaniu, jak i Instytucie Genetyki i Hodowli Zwierząt Polskiej Akademii Nauk w Jastrzębcu, gdzie był przez wiele lat dyrektorem. Mieszkając i pracując przez pół wieku w Poznaniu, profesor Alexandrowicz tak mówi o swych współpracownikach:

— W swej działalności naukowej, dydaktycznej i społecznej miałem dużo szczęścia do ludzi. Byli nie tylko zdolni, ale i pracowici, otaczali mnie życzliwością, co stwarzało korzystny klimat do pracy.

Współpracownicy zaś powiadają, że ten klimat był głównie zasługą profesora Alexandrowicza, który popierał wysiłki młodszych kolegów, stwarzał im warunki do efektywnego działania, inspirował do podejmowania badań potrzebnych praktyce rolniczej. Przedstawiając swój dorobek naukowy i dydaktyczny w dziesiątkach rozpraw, doniesień, artykułów naukowych i popularnych, w trzech podręcznikach, przejawiał zarazem ogromną ruchliwość organizatorską i społeczność. Był radnym wojewódzkim w latach sześćdziesiątych, członkiem licznych towarzystw naukowych polskich i zagranicznych, współorganizatorem II Kongresu Nauki Polskiej.

Pół wieku działalności zawodowej i społecznej dla dobra polskiej hodowli zwierząt zostało uwiecznione w imieniu rzeczywistym Polskiej Akademii Nauk, doktora em honoris causa Akademii Rolniczej w Szczecinie, nagrodami państwowymi i ministerialnymi, wysokimi odznaczeniami państwowymi i odznakami honorowymi.

W swej skromności profesor Alexandrowicz najwyższy tytuł „Zasłużonego Nauczyciela PRL”. Całe życie sam się jednak cenił sobie zaszczytny uczył i przekazywał zdobytą wiedzę innym. Uczył jak obchodzić się ze zwierzętami gospodarskimi, aby przynosiły ludziom jak najwięcej pożytku.

MARIA POLCYNOWA

Pierwsze paliwo 2000 roku

Jego wysokość węgiel

Ropa naftowa, jako nośnik energii, bije węgiel o wiele długości. Jest bardziej kaloryczna, łatwo ją transportować, a przede wszystkim w porównywalnie mniejszym stopniu niż np. węgiel powoduje zanieczyszczenie środowiska naturalnego. Poza tym do roku 1973 była nieproporcjonalnie tańsza.

Jednakże znane zasoby ropy w świecie, mimo wykrywania wciąż nowych jej złóż, są bliskie wyczerpania. Rosną więc szanse węgla, nie na zastąpienie ropy, ale na odzyskanie wraz z nią, gazem ziemnym i energią jądrową rangi równorzędnej nośnika energii w świecie.

Wszystkie kraje, dysponujące większymi zasobami węgla, gładzą obecnie do zwiększenia jego wydobycia. W ZSRR np. już w końcu bieżącej pięcioletki przewiduje się dojdzie do wydobycia 800 mln ton rocznie. W USA National Electricity Council szacuje, że zużycie w roku 1985 dojdzie do identycznej wysokości, a w roku 2000 wyniesie półtora do 2 miliardów ton. Japonia, pozbawiona własnych zasobów węgla, niezależnie od wieloletnich kontraktów, stara się poprzez inwestycje w górnictwo różnych krajów zaopatrzyć siebie w roku 1985 import 110 mln ton węgla. Wielka Brytania rozbudowuje moce produkcyjne do poziomu 140 mln ton. RFN, rezerwując własne zasoby na dalszą przyszłość, zwiększa swe udziały w kopalniach amerykańskich i kanadyjskich.

W przeciwieństwie bowiem do ropy, a także gazu, zasoby węgla w świecie są ogromne. Z szacunków, dokonanych w roku 1974 przez światową konferencję energetyczną wynika, że w samych tylko kopalniach już czynnych sięgają one 400 miliardów ton, a w pokładach zbitych oblicza się je na 1400 miliardów ton, co pokrywałoby zapotrzebowanie na energię w świecie w pierwszym przypadku na 400, a w drugim na 1400 lat. Jeśli zaś wziąć pod uwagę przypuszczalne zasoby węgla, to zdaniem specjalistów wynoszą one ok.

11 bilionów ton, z czego przy najmniej połowa nadawałaby się do przemysłowego wykorzystania. Oczywiście, rozmieszczenie tego węgla jest bardzo nierównomierne, ok. 67 proc. wszystkich zasobów mieści się w trzech krajach ZSRR, USA i Chinach. W Europie natomiast tylko trzy kraje — Polska, W. Brytania i RFN — mogą być samowystarczalne przez wiele stuleci.

Węgla zatem jest w świecie dużo. Jako nośnik energii posiada on jednakże dwa bardzo istotne mankamenty: poważnie zanieczyszcza środowisko i trudny jest do transportowania. O tym, jak uciążliwy jest np. transport, przekonaliśmy się najlepiej sami minionej zimy. W obecnej formie węgiel może być przewożony tylko koleją lub statkami czy barkami w żegludze śródlądowej. Jeśli natomiast chodzi o środowisko naturalne, to — jak obliczono — elektrownia o mocy 1000 MW, opalana węglem, prócz pyłów emituje na dobę 20 000 ton dwutlenku węgla, tysiące ton pary wodnej (co — jak twierdzą niektórzy ekolodzy — prowadzi na długą metę do ocieplenia atmosfery), a przede wszystkim ok. 70 ton dwutlenku siarki i ok. 70 ton tlenków azotu. Sądzi się jednak, powszechnie, że jeszcze przed rokiem 2000 te podstawowe wady węgla jako nośnika energii zostaną usunięte bądź w drodze gazyfikacji lub tzw. uwodornienia bądź przez bezpośrednią produkcję energii elektrycznej z węgla w oparciu o zasoby magneto-hydrodynamiki.

Odrębnym i niezwykle pilnym zagadnieniem jest zmiana technologii spalania węgla w elektrowniach przez wprowadzenie nowego typu kotłów o tzw. palenisku fluidyzacyjnym, umożliwiającym wyeliminowanie ze spalin siarki i związków azotowych. Idea tych kotłów rozwinęta została w W. Brytanii już w latach pięćdziesiątych, ale wobec potania ropy, zarzucono je i dopiero po kryzysie lat 1973/1974 podjęta została na nowo, głównie — tym razem przez Amerykanów.

Próby gazyfikacji węgla nie są nowością, ale główny rozwój prac w tej dziedzinie przypada na lata siedemdziesiąte. Pionierem jest tu Związek Radziecki, gdzie pracuje 5 instalacji: największa w Uzbekistanie wykorzystująca rozległe złoża węgla brunatnego. Także w Stanach Zjednoczonych wypróbowano się różne metody gazyfikacji węgla brunatnego w złożach. O zainteresowaniu USA tym problemem świadczy wymownie fakt, że wydatki z budżetu państwa na ten cel z 6,5 mln dolarów w roku 1975 wzrosły do ponad 60 mln dolarów w roku bieżącym.

Obie techniki są raczej mało przydatne w Europie, gdzie przede wszystkim w grę wchodzi gazyfikacja pokładów głębokich. Taką właśnie techniką, polegającą na spalaniu podziemnym w rezultacie wtłaczania w złożo powietrza pod wysokim ciśnieniem i następnie wypompowywaniu gazu, stosuje w Belgii INIEX (Narodowy Instytut Przemysłów Ekstrakcyjnych). W RFN natomiast stosuje się gazyfikację podziemną, polegającą na przetworzeniu pod wysokim ciśnieniem węgla i wody w metan i dwutlenek węgla. W podobnym kierunku idą doświadczenia prowadzone w Polsce nad przemianą węgla w metanol i amoniak.

Prowadzi się również wiele badań i doświadczeń nad tzw. upłynnianiem węgla. Pierwsze techniki hydratyfikacji węgla rozdziły się w Niemczech w czasie pierwszej wojny światowej (metoda Bergiusa), potem w latach dwudziestych (metoda Fischer-Tropsch-Lurgi), ale nie są one opłacalne. W Stanach Zjednoczonych pracuje się nad tym problemem od początku lat sześćdziesiątych.

Elektrownia pracująca w oparciu o zasady magneto-hydrodynamiki, tuż po wojnie w Moskwie. Metoda ta, polegająca na uzyskiwaniu bezpośrednio energii elektrycznej z węgla, jest wynikiem kooperacji radziecko-amerykańskiej. Jej rozwinięcie kosztować będzie jednak miliony dolarów i rubli, ale obie strony twierdzą, że przed rokiem 2000 uzyskane wyniki pokryją wszelkie koszty.

JAN BRZESKI

Zadanie logiczne

A	:	B	=	B		H	:	I	=	H
—		x		+		x		+		x
C	—	D	=	E		D	+	J	=	D
=		=		=		=		=		=
D	+	F	=	G		G	:	I	=	G

Litery należy zastąpić cyframi od 0 do 9 tak, aby można było wykonać podane działania matematyczne. Pod jedną kolumną literami ukrywają się te same cyfry.

JANUSZ CIUPIŃSKI

Głowy nie dam za to, czy rzeczywiście — jak twierdzą kronikarze — inowrocławskie wody pomogły żonie Władysława Hermana wyleczyć się z niepłodności, dzięki czemu przyszedł na świat Bolesław Krzywousty. Ale nie ulega wątpliwości, że już w wieku XV z tamtejszych źródeł korzystano. Natomiast zorganizowany rozwój uzdrowiska rozpoczął się przed stu czterema laty, gdy światły miejscowy prawnik, Zygmunt Wilkoński, założył spółkę akcyjną „Solanki Inowrocławskie”.

Od tej pory Inowrocław, największe, obok Włocławka, skupisko ludności na Kujawach, zaczął się rozwijać dwupłaszczyznowo: obok obrastającego w przemysł miasta rozwijała się — i rozwija nadal — dzielnicowa uzdrowiskowa. Uzdrowisko pozostaje po dziś dzień jed-

nym z największych pracodawców kujawskiego grodu.

Szczególnie wierni Inowrocławowi pozostają kolejarze: oni wnieśli tu pierwsze większe sanatorium i do tej pory dysponują największą liczbą łóżek. Ubezpieczalnia Krajowa z Poznania wybudowała tu przed bez mała pięćdziesiąt lat sanatorium przy ulicy Wilkońskiego, które po półwiecu służy kuracjom i znajduje się właśnie w remoncie. Przy okazji dokonana zostanie modernizacja, rozbudowa i ulegnie tak zwany węzeł zabiegowy.

Ostatnie lata przyniosły zwiększone zainteresowanie możliwościami leczniczymi Inowrocławia. Wybudowali sanatorium energetyczny, po nim — drzewiarze i leśnicy, niewielki obiekt zaadaptowali dla

swoich pracowników również cukrownicy. W toku jest wiele robót: trwa budowa drugiego gmachu sanatorium energetyków, tuż obok prowadzi się prace wykończeniowe przy sanatorium metalowców; całkowicie gotowa dokumentacja na dwa szpitale uzdrowiskowe — geriatryczny i kardiologiczny — czeka na wykonawców i środki. Zainteresowanie Urzędu do spraw Kombatantów tymi obiektami pozwala sądzić, iż przystąpi się w niedalekiej przyszłości do ich wznowienia.

Również ludzie morza zaczęli resorwować się Inowrocławiem. W najbliższym od prywatnego

właściciela budynku, obok centrum zdroju, po stosownej adaptacji powstanie niewielkie sanatorium dla marynarzy, ad ministrowane przez uzdrowisko. Jak mnie poinformował dr Eugeniusz Gawlak — zastępca dyrektora do spraw lecznictwa Państwowego Przedsiębiorstwa „Uzdrowisko Inowrocław” rozpoczęto także budowę Ośrodka Dietetyki i Gastrologii. Jeśli wszystko postępuje zgodnie z planem, ta ważna dla zdroju placówka podejmie pracę za trzy lata.

Kto kiedykolwiek przebywał na kuracji w Inowrocławiu, ten przyzna, że tamtejsze uzdrowisko da się pokochać —

w przeciwieństwie do mało ciekawego, niestannie utrzymawanego śródmieścia. Ozdobą części uzdrowskiej miasta jest rozległy park z dwoma stawami, zasobny w ciekawe okazy drzew i krzewów, zdobny szeregiem rzęzb. Nie jest on wszakże należyście utrzymany. Prowadzone w jego obrębie roboty i używane przy nich ciężkie pojazdy — doprowadziły do sporych szkód w drzewostanie. Dobrze, że udało się rozebrać barakowe zabudowania, tkwiące wśród parkowych drzew, datujące się z lat hitlerowskiej okupacji. Zle, iż na dalsze uzdrowisko zasypały go sądzami z komina —

trudno mówić o należytej czystości powietrza, jakiej oczekuje się od miejscowości kuracyjnej; jest publiczną tajemnicą, że zapylenie Inowrocławia przekroczyło dopuszczalną normę.

Z górą 100 lat służy inowrocławskie uzdrowisko ludziom, pragnącym podreperować zdrowie. Co roku przebywa tu nie mniej niż 13 tysięcy kuracjuszy — przede wszystkim leczących choroby narządów ruchu i schorzenia reumatyczne, choroby układu krążenia oraz choroby układu trawienia. Choć robami wieku starszego zajmują

Solanka inowrocławska

GORZKA ALE

POSTĘP I MY

Bele słomy jak dywany

Zbieranie słomy po żniwach stanowi zawsze wielki problem w rolnictwie. Po zbiorze kombajnowym zbóż trzeba się z tym szybko uporać, żeby wejść na pola z maszynami uprawowymi.

Nowy sposób zbioru słomy proponują konstruktorzy z Przemysłowego Instytutu Maszyn Rolniczych w Poznaniu. pod kierunkiem mgr. inż. Mariana Lisaka opracowali prasę zwijającą do bel słomy i siana. Bele mają szerokość półtora metra i średnicę 1,8 metra. Zwinie te ze słomy ważą po 280—350 kg, z siana do 550 kg. Prasa ma dużą wydajność — 10 ton na godzinę, może pracować w razie potrzeby dwukrotnie szybciej.

Prasa ta wchodzi w skład linii technologicznej do zbioru słomy i siana. Bele są zbierane z pola ładowarką czołową na ciągniku z czerpakami widłowymi, umieszczane na przyczepie, w podobny sposób rozładowane przy stawianiu stogów. Można także zastosować nośnik widłowy do zbioru bel z pola.

Badania przeprowadzone w Kombinacie PGR Maniechki wykazały, że bele słomy w stogach przechowywane się dobrze, nie zamakają. Rozwijające bel na ciągnikach umożliwiające rozkładanie ich jak dywanu na ganach paszowych w oborach.

Ten sposób zbioru i stogowania słomy w belach zwijanych zmniejsza wydatnie pracochłonność, potrzeba przy tym zajęcia o połowę mniej ludzi niż przy innych technologiach.

Serie informacyjną prasę wypuszcza w roku bieżącym Kombinat Maszyn Rolniczych w Lublinie, który podjął się produkcji całej linii technologicznej zbioru słomy i siana. (emp)

Nauka a spizarnia (30)

Z kombajnem na kamienie

O kamieniach na polach po wiadają starzy ludzie, że rosną. Takie można odnieść wrażenie, gdy się popatrzy na pola uprawne po zabiegach agrotechnicznych. Są ponownie usłane gładzi różnej wielkości, choć przedtem zadało sobie wiele trudu, żeby je z tego obszaru usunąć. Po prostu przy orce znajdujące się w głębszych warstwach gleby kamienie wydostają się na wierzch.

Wiele kłopotu jest z nimi na terenach polodowcowych, a takich mamy w kraju sporo. Największe „zakamienienie” gleb występuje w województwach: koszalińskim, słupskim, elbląskim, olsztyńskim, suwalskim, natomiast znaczne w województwach zielonogórskim, legnickim, warszawskim, w wielkopolsce i na Pomorzu. Oblicza się, że w Polsce jest około dwóch milionów hektarów gleb wymagających odkamienienia, z tego aż pół miliona hektarów na Pojezierzach Pomorskim i Mazurskim.

Kamienie utrudniają mechanizację upraw polowych, powodują psucie się kosztownych maszyn, zmniejszają wydajność pracy przy wzroście nakładów na robociznę.

Według badań przeprowadzonych przez Instytut Budownictwa, Mechanizacji i Elektryfikacji Rolnictwa kamienie są przyczyną połowy ogólnej ilości awarii maszyn rolniczych. Straty z tego tytułu w jednym tylko Kombinacie PGR Czempiń wyniosły pięć lat temu ponad milion złotych. W gospodarstwach mających bardziej zakamienione gleby były nawet dwukrotnie wyższe.

Kamienie trzeba więc usuwać z pól. Nie jest to sprawa prosta, bowiem brakuje ludzi. Stąd wyloniła się potrzeba konstrukcji takiej maszyny, która by zbierała kamienie. Podjęli się tego zadania pracownicy za-

kładu doświadczalno-konstrukcyjno-prototypowego poznańskiego PIMR, którzy pod kierunkiem mgr. Kazimierza Płuciennika przygotowali w 1976 roku kombajn do zbioru kamieni. Została ta maszyna wypróbowana i udoskonalona. Jej konstruktorzy mgr inż. Zbigniew Dratwa i mgr inż. Stanisław Jankowiak mogli podczas niedawnego sympozjum za prezentowane działanie udoskonalonej wersji maszyny.

Jest to maszyna jednoosiowa, przyczepiana do ciągnika C-385, o szerokości roboczej prawie dwumetrowej, o regulowanej głębokości zbioru kamieni, wydajności od 0,7 do 1,2 hektara na godzinę. Zbiera ona kamienie o wymiarach od 5 do 50 cm (o masie do 80 kg), a więc najczęściej spotykane na naszych polach. Specjalny nagarniacz wyrzuca kamienie na ruszt wytrząsowy zbiornika, ziemia wydostaje się z powrotem przez ażurowe pręty, a kamienie można składować na końcu pola lub na przyczepie.

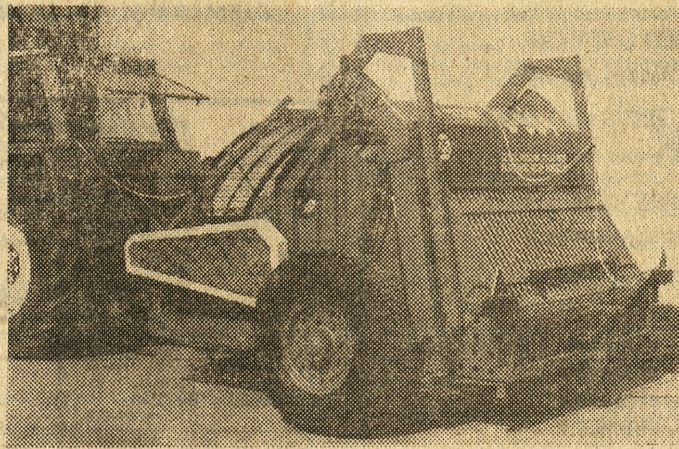
Zaletą maszyny jest jej prosta konstrukcja, użycie krajowych, łatwo dostępnych elementów, zunifikowanych z innymi maszynami rolniczymi. W

związku z tym Fabryka Maszyn Rolniczych „Kraj” w Kutnie w roku przyszłym podejmie seryjną produkcję maszyn do zbioru kamieni (patrz zdjęcie), tak oczekiwanych przez praktyków rolnictwa.

Przyszłych nabywców tej maszyny interesują wyniki jej pracy. Bierze się w badaniach pod uwagę przede wszystkim dwa elementy: likwidację dodatkowych kosztów ponoszonych do tychczas przy wykorzystaniu maszyn na zakamienionych glebach i dochód ze sprzedaży kamieni, przydatnych dla budownictwa. Zakładając, że koszt produkcji maszyny do zbioru kamieni wyniesie 160 000 złotych, to oczyszczając przy jej pomocy hektar pola z 50 ton kamieni uzyska się rocznie od 1 000 do 1 200 złotych. Maszyna może w normalnych warunkach usunąć kamienie z około 200—300 hektarów rocznie.

Z tego wniosek, że dla uprawy z pól niepotrzebnego balastu wystarczy docelowa produkcja 3 000—4 000 sztuk takich maszyn. Koszty związane z zakupem maszyny do powierzchniowego zbioru kamieni szybko się zwróci.

MARIA POLCYNOWA



Fot. — Archiwum

Wśród tej dziewiętnastki, je- den z najwcześniej powołanych, Komitet NOT w „Pomocie” robi szczególnie dużo na rzecz współdziałania i pobudzania inicjatywy fabrycznych stowarzyszeń naukowo-technicznych.

„Pomocieskie” SIMP, SEP i STOP nie działają w próżni. Ich zainteresowania skierowane są na najbardziej istotne dla zakładu problemy produkcyjne. Są to przede wszystkim sposoby unowocześnienia struktury zużycia materiałów i surowców, oszczędne projektowanie i konstruowanie, zmniejszenie braków. A więc zadania w każdym zakladzie pierwszoplanowe.

Rozwiązania zaś szuka się na zebraniach członków stowarzyszeń, w bezpośrednich kontaktach ludzi o podobnych zainteresowaniach, widzących zagadnienie w różnych aspektach, przenoszących problemy zawodowe na towarzyskie wręcz spotkania.

Szczególnie mocno „pomocieskie” stowarzyszenia akcentują w swych programach dotarcie do kadry średniego dozoru technicznego — mistrzów i brygadzystów. Ma to być kontakt dwustronny; z jednej strony jako źródło informacji z pierwszej ręki o wszelkich trudnościach i zawiąskach organizacji produkcji. Z drugiej strony ma pobudzać myśl techniczną wśród robotników.

Nadal niewielu jeszcze pracowników bezpośrednio z „produkcji” działa pod zakładowym szyldem NOT. Na 105 stowarzyszonych jest ich zaledwie 15. Istnieją również całe węzły produkcyjne, nie mające swej reprezentacji w fabrycznych stowarzyszeniach. W tym roku NOT planuje objęcie swoim działaniem szerzej niż dotychczas grupy pracowników.

M. S.

Komitety Zakładowe NOT

Na drodze postępu technicznego

Spośród wielu istniejących i działających w ramach NOT stowarzyszeń, Stowarzyszenie Inżynierów Mechaników Polskich (SIMP) i Stowarzyszenie Elektryków Polskich (SEP) należą do największych, o dużej tradycji, dorobku i doświadczeniu. W Wielkopolsce w każdym większym zakładzie inżynierowie i technicy skupiają się w tych i podobnych, w zależności od branży, twórczych, bo tak wypada je nazwać, organizacjach.

Od z górą roku nie działają one w pojedynkę, każde w swoją stronę. Zgodnie z uchwałą rządu powołano NOTowskie Komitety Zakładowe, które skoordynowały zadania stowarzyszeń na terenie po-

szczególnych zakładów przemysłowych. Dotychczas było tak, że każde z nich uprawiało wyłącznie swoją „działkę”. Mechanicy mieli własne zainteresowania, zajmowali ich jeden tylko fragment działalności produkcyjnej, elektrycy z kolei inny. Nie było w dostatecznym stopniu, zainteresowań wspólnych, całościowego objęcia problematyki technicznej. I właśnie zakładowe komitety NOT tę lukę wypełniły.

W województwie poznańskim istnieje dotychczas 19 takich komitetów. Największy w kraju, a poznański Oddział NOT myśli o powołaniu 10 następnych. Formuła wspólnego działania sprawdziła się.

i żółciotwórczo a zarazem przeciżwłókniste, wzmacnia specyficzne ruchy jelit. No i skoro wdaliśmy się w charakterystykę wodorów solanki gorzkiej, dodajmy: oddziałuje korzystnie na błonę śluzową żółciotwórczo, działa też opóźniająco na proces powstawania miażdżycy.

Cóż takiego zawiera inowrocławska solanka gorzka, że tak szczególnie cechują ją właściwości? Chlor i sód, lecz ponad to brom, jod, wapń, magnez i potas. W kuracji pitnej stosowana bywa w rozmaitych stopniach rozcieńczenia, podobnie zresztą jak do kąpieli. Jednak pomimo mieszania jej z H₂O (o którą, nawiasem mówiąc, w Inowrocławiu niełatwo), biorąc zabieg zanurza się w wodzie unoszącej nie mniej niż piętnaście kilogramów soli. Zdecydowanie dobre wyniki, uzyskiwane przy leczeniu za-

palenia pęcherzyka żółciowego inowrocławską solanką gorzka, nasunęły zespołowi w składzie prof. dr. Jana Hasiaka, doc. dr. Henryka Broda i dr. Eugeniusza Gawlaka myśl o podjęciu prób z tabletkowaniem solanki gorzkiej. Temat został pomysłowo rozwiązany, starogardzkie zakłady „Polfi” przeprowadziły następnie próby w skali półtechnicznej! Obecnie oczekuje się na podjęcie masowej produkcji porcjowanych w folii tabletek inowrocławskiej solanki, dostarczanej dotychczas do aptek w postaci stężonego, płynu. Wystarczy wówczas rozpuszczenie pastylki, by uzyskać musującą porcję leczniczej wody.

Od dawien dawna uzdrowisko inowrocławskie związane jest z stolicą Wielkopolski. Z biegiem lat więzi te uległy umocnieniu. Obecnie istnieją tam trzy ośrodki naukowo-

badawcze poznańskiej Akademii Medycznej: Gastroenterologii i Dietetyki pod kierownictwem prof. dr. Jana Hasiaka, Kardiologii pod kierownictwem prof. dr. Kazimierza Jasińskiego i Reumatologii pod kierownictwem prof. dr. Stefana Mackiewicza. Ruch lekarzy — specjalistów a przede wszystkim pacjentów, jest na linii Poznań — Inowrocław tradycyjnie bardzo żywy.

Być może należałoby rozważyć, czy wszystkie możliwości w tym zakresie zostały wykorzystane. I czy nie byłoby celowe wybudowanie przez Poznań drugiego sanatorium w tym uzdrowisku. Choćby dlatego, że urządzenie zakładów leczniczych w Koszutach koło Środy to wciąż muzyka przyszłości.

WIESŁAW PORZYCKI

POLSKIE 35-lecie

23 październik 1946 — J. Stalin oświadczył, że zgodnie z postanowieniami w Poczdamie Związek Radziecki uważa zachodnią granicę Polski za ostateczną.

23 październik — 15 grudzień 1946 — W obradach Zgromadzenia Ogólnego ONZ w Nowym Jorku po raz pierwszy wzięła udział delegacja polska z ministrem Wincentym Rzymowskim.

27—28 październik 1946 — Odbył się I Kongres PSL „Nowe Wyzwolenie” w Warszawie. Rada Naczelna wybrała prezesem Głównego Komitetu Wykonawczego Tadeusza Reka.

6 listopad 1946 — Ukazało się rozporządzenie ministrów: pracy i opieki społecznej, zdrowia, przemysłu i handlu, odbudowy, administracji publicznej oraz Ziemi Odzyskanych, o ogólnych przepisach bezpieczeństwa i higieny pracy.

13 listopad 1946 — Rząd uchwalił dekret o Daninie Narodowej na zagospodarowanie ziem odzyskanych.

28 listopad 1946 — Między Komitetem Centralnym PPR a Centralnym Komitetem Wykonawczym PPS została zawarta umowa o jednolitość działania obu partii. Ustalono, że współpraca powinna doprowadzić do jednolitości organizacyjnej obu partii robotniczych.

1 grudzień 1946 — Ukazała się odezwa Bloku Stronnictw Demokratycznych. Stwierdzono w niej, że stronnictwa te zjednoczyły swe wysiłki „w celu wybrania Sejmu pracy, pokoju i odbudowy, Sejmu niezłomnie stojącego na straży nienaruszalności granic, w celu powołania stałego rządu demokratycznego, który sprosta wielkim i trudnym zadaniom”. Wzywała ona do głosowania na listę nr 3, która została zarejestrowana pod nazwą Blok Stronnictw Demokratycznych i Związków Zawodowych, lista nr 1 — PSL, nr 2 — SP, nr 4 — PSL „Nowe Wyzwolenie”.

1—2 grudzień 1946 — W Warszawie odbył się Kongres Stronnictwa Pracy. Zaakceptował on odcięcie się stronnictwa od stanowiska prawicowej grupy Karola Popiela, który później na emigracji, zajmował wrogą wobec Polski postawę. Prezesem nowego Komitetu Wykonawczego wybrano Tadeusza Michejda. Do wyborów poszło SP z oddzielną listą, tylko na ziemiach zachodnich wystąpiło wspólnie z blokiem demokratycznym.

1—3 grudzień 1946 — W Katowicach obradował I Kongres Techników Polskich. Powołał on do życia Naczelny Organizację Techniczną (NOT).

4 grudzień 1946 — Odezwa 176 działaczy ZWM „Wici”, wzywająca do odrodzenia organizacji na nowych podstawach, postuluje nową ramę przyjętego rok temu programu.

13 grudzień 1946 — Ogłoszony został dekret o zasiłku chorobowym. Przyznawał on zasiłek od pierwszego dnia choroby dłuższy niż 3 dni w wysokości 70 procent zarobku robotnika.

Grudzień 1946 — Nastąpiło niemal całkowite załamanie się prężności organizacyjnej PSL. Wśród jego członków rosło przekonanie o nieuniknionej klęsce w wyborach. Wzrosło znaczenie Stronnictwa Ludowego. Do stanowiska bloku stronnictw demokratycznych zbliżało się PSL „Nowe Wyzwolenie”. Wielu działaczy PSL — J. Niecko, Cz. Wycech, K. Banach, A. Witos, W. Kiernik, W. Maj i inni — wystąpiło otwarcie przeciwko Mikołajczykowi.



Rok 1946 — sortowanie węgla w kopalni „Wirek”.

Fot. — Archiwum

Grudzień 1946 — W 1946 r. sytuacja gospodarcza w kraju uległa wyraźnej poprawie. Wydobyto 47,3 mln ton węgla. Produkcja stali osiągnęła 1,2 mln ton, tj. zbliżyła się do poziomu roku 1938. Na przełomie 1946—1947 przemysł polski osiągnął około 80 procent wartości produkcji przedwojennej, zaś na głowę mieszkańca produkcja przemysłowa była o 16 procent większa niż przed wojną. Rozwijał się transport, poprawie uległa sytuacja w rolnictwie; zagospodarowana została znaczna część odłogów. Podniósł się znacznie stan pogłowia zwierzęcego.

31 grudzień 1946 — PPR liczyła 555 888 członków. Najliczniejsze organizacje wojewódzkie: bydgoska (61 661), poznańska (66 804), śląsko-dąbrowska (88 352), wrocławska (60 016). Największy wzrost liczby członków partii notowano na terenie ziem zachodnich. ZWM liczył 165 923 członków w tym młodzież robotniczą 41 870, a wiejską 76 080. W szeregach PPS było 283 302 członków. Związki zawodowe liczyły w listopadzie około 2 mln członków, ZSCh około 600 000. Poważny był też wkład ZSCh w zakresie odbudowy wsi, zagospodarowania odłogów, rozwoju spółdzielczości zbytu.

CZESŁAW KOZŁOWSKI

Rozwiązanie zadania logicznego

9 : 3 = 3	4 : 1 = 4
— x +	x + x
7 — 2 = 5	2 + 0 = 2
= = =	= = =
2 + 6 = 8	8 : 1 = 8

DOBRA

je się jedyne w Polsce sanatorium geriatryczne. Podjęto także w Inowrocławiu leczenie otępiłości, schorzenia dróg rodnych, jak też schorzenia górnych dróg oddechowych.

Prawdziwym bogactwem zdrowotnym są miejscowe solanki — proste i gorzkie. Nie wiele mamy w Polsce wód żółciopędnych, sam „Zuber” krynicki nie wystarczy, zatem lepsze wykorzystanie możliwości leczniczych inowrocławskich źródeł staje się koniecznością. Niedawno odkryta solanka gorzka dorównuje — zdaniem specjalistów — tej z Karłowic Warów. Popijana przez kuracjuszy, działa żółciopędnie

Komenda
OCHOTNICZEGO HUFCA PRACY
przy **Konińskich Zakładach Naprawczych**
Przemysłu Węgla Brunatnego
w Koninie

OGLASZA WERBUNEK CHŁOPCÓW

w wieku od 16 — 18 lat do OHP
w systemie dochodzącym
w celu przyuczenia do zawodu:

1. TOKARZ
2. SLUSARZ
3. SLUSARZ - SPAWACZ

Okres przyuczania trwa 1 — 1,5 roku.

Junakami OHP mogą zostać chłopcy, którzy ukończyli minimum 6 klas szkoły podstawowej pod warunkiem dogodnego — codziennego dojazdu do zakładu.

W czasie pobytu w Hufcu junacy są zobowiązani ukończyć szkołę podstawową.

Zgłoszenia przyjmuje i bliższych informacji udziela: **Komenda OHP** — adres jak wyżej (w biurcu, portierni), telefon: 245-81 wewn. 658. 846-K2

Jawę 250, BMW 350 po re
moncie sprzedam, Bruna
37 po godz. 19. 91013g

Praktykę nową MTL3
sprzedam. Os. Oświece-
nia 3 m. 15. 91029g

5 nowych opon 165X13 ro
syjskie sprzedam. Wol-
szczyńska 8a. 91090g

Pianino stan dobry sprze-
dam, tel. 643-10 godz.
20-23. 91098g

Palnę Kentia ozdobną
sprzedam tel. 405-92. 91101g

Sprzedam do Wartburga
353 tylną szybę, amortyza-
tory, deskę rozdzielczą
(podłużną) oraz inne czę-
ści, ul. Fabryczna 34a m.
14 godz. 16-18. 91108g

Maszynę do szycia „Łucz-
nik” przemysłową typ
LZ-3 sprzedam. 62-020
Swarzędz Nowa Wieś ul.
Leśna 21. 91132g

Sprzedam radziecką lo-
dówkę samochodową i
pompe wodną elektrycz-
ną do studni, tel. 554-35.
91349g

Maszynę do lodów sprze-
dam. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla
91161g.

Rozrzutnik obornika jed-
noosiowy, przyczepę
sprzedam Tarnowo Pod-
górze, Kępa 5. 91197g

Cebulki frezji preparo-
wane sprzedam. Oferty
„Prasa” Grunwaldzka 19
dla 91207g.

Ciągnik Super Zetor 50
sprzedam. Stanisław Bug-
no, Słupuchowo, 64-600
Oborniki Wlkp. 91212g

Wózek głęboki dla bliź-
niat sprzedam. Poznań,
Langiewicza 20 m. 11.
91302g

Wózek głęboki, leżarek.
spacerówkę niemiecką
sprzedam tel. 402-52 po
godz. 16. 91254g

Szafę jasną, jednodrzwi-
wą z Cepelli i rower mie-
dziejowy sprzedam, ul.
Słoneczna 9. 91277g

NASZE MASZyny — UŁATWIAJĄ PRACĘ!

OD STRYŻARKI ELEKTRYCZNEJ

DO CIĄGNIKA 300 KM

oto wachlarz eksponatów

CENTRALI HANDLU ZAGRANICZNEGO



TRAKTOROEXPORT

na Międzynarodowych Targach Poznańskich

w czasie od 10 do 19 czerwca 1979

V/O Traktoroexport eksponuje:

CIĄGNIKI:

- zwrotny ciągnik do prac ogrodniczych T-25A o mo-
cy 25 KM
- ciągnik gasienicowy DT-75MR o mocy 90 KM
- ciągnik dla wielkich gospodarstw T-150K o mo-
cy 165 KM
- ciągnik do ciężkich prac w rolnictwie K-701 o mo-
cy 300 KM

MASZyny ROLNICZE:

- samojezdny kombajn paszowy KSK-100 o wydaj-
ności 90 ton/h
- ładowacz chwytakowy PG-0,2 o wydajności do
40 ton/h
- koparka do okopowych i rozbijacz łętów, zawiesz-
any wóz paszowy i rozsiewacz nawozów płynnych
- strzyżarka elektryczna ESA-12/200 o wydajności do
120 owiec/h

Zapraszamy do stoiska V/O Traktoroexport — przy pawilonie ZSRR

1093-K2

DYREKCJA REJONOWA KOLEI PAŃSTWOWYCH
w Ostrowie Wlkp., ul. Polskiej Partii Robotniczej nr 30

OGLASZA NABÓR

ABSOLWENTÓW SZKÓŁ PODSTAWOWYCH
do Zasadniczych Szkół Zawodowych i Przyzakładowych
w roku szkolnym 1979/80

W ZAWODACH:

1. OPERATOR RUCHOWO - PRZEWOZOWY KOLEI — chłopców i dziewczęta
2. MECHANIK URZĄDZEŃ KOLEJOWYCH — chłopców
3. ELEKTROMONTER TABORU KOLEJOWEGO — chłopców
4. MECHANIK SILNIKÓW SPALINOWYCH — chłopców

NAUKA ZAWODU TRWA TRZY LATA.

WARUNKI PRZYJĘCIA: 1. ukończone 15 lat życia

2. Ukończone 8 klas szkoły podstawowej
3. Dobry stan zdrowia, pozwalający na wykonywanie zawodu.

WYMAGANE DOKUMENTY

1. Podanie o przyjęcie do szkoły i do zakładu pracy (oddzielnie)
2. Dwa życiorysy (własnoręcznie napisane)
3. Dokument urodzenia (lub dowód osobisty rodziców do wglądu)
4. Pięć fotografii
5. Dojezdni (zaświadczenie z miejsca zamieszkania)
6. Świadectwo ukończenia szkoły podstawowej (po ukończeniu szkoły)

UWAGA: Termin zapisu tylko do dnia 15 lipca 1979 roku

NABORU MŁODOCIANYCH DOKONUJĄ:

◆ **W OSTROWIE WLKP.**

1. Technikum i Zasadnicza Szkoła Przyzakładowa przy ZNTK im. Powstańców Wielkopolskich, ul. Kantaka nr 6 i Stacja PKP Ostrow Wlkp. — w zawodzie: „OPERATOR RUCHOWO - PRZEWOZOWY KOLEI”
2. Zasadnicza Szkoła Zawodowa nr 4, przy ul. Batorego nr 2 i Lokomotywnia PKP w Ostrowie Wlkp., ul. Składowa 1 (budynek administracyjny I piętro) w zawodzie: „ELEKTROMONTER TABORU KOLEJOWEGO”

◆ **W JAROCINIE:**

1. Zespół Szkół Zawodowych nr 2, ul. Wrocławska 15 oraz Stacja PKP Jarocin (budynek dworcowy, II piętro) — w zawodzie: „OPERATOR RUCHOWO - PRZEWOZOWY KOLEI”. — Lokomotywnia PKP w Jarocinie (budynek administracyjny, I piętro) w zawodzie: „MECHANIK URZĄDZEŃ KOLEJOWYCH”
2. Zespół Szkół Zawodowych Rolniczych w Środzie Wlkp., Filia w Kłęczu oraz Sekcja Drogową PKP w Jarocinie, ul. Sienkiewicza nr 6, I piętro — w zawodzie: „MECHANIK SILNIKÓW SPALINOWYCH”

◆ **W KĘPNIE**

1. Zespół Szkół Zawodowych w Kępnie, ul. Sienkiewicza nr 25 oraz Stacja PKP Kępno (budynek stacyjny, I piętro) — w zawodzie: „OPERATOR RUCHOWO - PRZEWOZOWY KOLEI”

◆ **W KROTOSZYNIE**

1. Zespół Szkół Zawodowych nr 2 w Krotoszynie, plac Wolności nr 5 i Stacja PKP Krotoszyn (budynek dworcowy, I piętro) — w zawodzie: „OPERATOR RUCHOWO - PRZEWOZOWY KOLEI”

W okresie odbywania nauki uczeń otrzymuje wynagrodzenie według obowiązujących stawek na PKP (dla młodocianych).

Dokumenty przyjmują i informacji w sprawie naboru udzielają wyżej wymienione zakłady pracy i szkoły oraz Dział d/s Pracowniczych DRKP, pokój nr 32, II piętro (kod pocztowy 63-400), tel. wewnętrzny 12-01.

DYREKCJA

463-K2

Wciagarke budowlaną
sprzedam. Rokietnica.
Obornicka 30. 91250g

Sprzedam używany kana
potapczan i amerykanke
tel. 32-01-53. 91134g

Opony do Fiata 850
(15,5X12), tel. 405-51.
91327g

Kombajn „Vistula” na
chodzie, mieszalke do
pasz płynnych 2000 litrów
nowa — sprzedam. Łąki
12, gmina Skape, k.
Swiebodzina, Skalski.
1397-K2

Ciągnik C 40-11, Vistule,
ładowacz czeski sprze-
dam. Zukowo 9, 64-606 Po-
półko gm. Oborniki 700p

Maszynę do szycia Łucz-
nik — szafkowa sprze-
dam. Skryta 15 m. 2.
94437g

Gabinet przedwojenny,
biblioteka, biurko, fotel.
4 krzesła, stół w dobrym
stanie okazujecie sprze-
dam. Marceleska 67 m. 6
tel. 67-97-55. 94415g

Motorower Simson nowy
sprzedam. Jankowiak,
Dąbce 55, 64-132 Dąbce
woj. leszczyńskie. 682p

Przyczepę wywrotkę cią-
gnikową, plug zawieszany,
młocarnię sprzedam. Go-
leczewo, ul. Dworcowa
38. 93953g

samochody

Volkswagena Furgon za-
mienie na Fiata 125p 1500
lub Wartburga 353W po
małym przebiegu. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 94389g.

Kto się podejmie naprawy
blacharki samochodu Tra-
bant 601, może być po nor-
malnych godzinach pracy.
Tel. 67-24-87. 94331g

Syrenę 104, rocznik 1971 w
dobrym stanie tanio sprze-
dam. Nowy Tomys, Ogro-
dowa 12. 688g

Trabant sprzedam, rocz-
nik 1972. Konina, Dębow-
skiego 20. 700p

Nadwozie Zaporozca z
wyposażeniem po wypad-
ku sprzedam. Oferty
„Prasa” Grunwaldzka 19
dla 91246g.

Volkswagena 1200 korzy-
stanie sprzedam tel. 530-08.
91124g

Samochód Żuk okazujecie
sprzedam. Pawlak, Dę-
bnica, 62-271 Dziatyn koło
Gniezna. 680p

Fiata 120p odbiór Polmo-
zyt zamienie na nowego
Wartburga, Skoode, Zasia-
wę ewentualnie sprze-
dam, tel. grzeźnościowy
645-14. 94025g

Wolę M-2i rocznik 1970
sprzedam. Oferty „Pra-
sa” Grunwaldzka 19 dla
94187g.

lokale

Sosnowiec M-2 zamienie
na mieszkanie w Lesznie.
Leszno tel. 49-63. 686p

CHCESZ ZDOBYĆ CIEKAWY ZAWÓD?

ZESPÓŁ SZKÓŁ ZAWODOWYCH
im. Aleksandra Kowalskiego
FABRYKI OBRABIAREK SPECJALNYCH
Ponar — Wiepofama
w Poznaniu, ul. Floriana 3

PRYJMUJE ZAPISY KANDYDATÓW

do klas pierwszych na rok szkolny 1979/80
do następujących szkół:

- do **ZASADNICZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ**
w zawodach: TOKARZ

**MECHANIK maszyn i urzą-
dzeń przemysłowych**
ELEKTROMECHANIK

Do Zasadniczej Szkoły Zawodowej przyjmowani są dziewczęta i chłopcy. Nauka w szkole trwa 3 lata. Absolwenci szkoły mogą kontynuować naukę w 3-letnim Technikum Mechanicznym dla Pracujących.

- do **LICEUM ZAWODOWEGO**
o specjalności: MECHANIK obróbki skrawaniem

Do Liceum Zawodowego przyjmowani są dziewczęta i chłopcy. Nauka w szkole trwa 4 lata. Absolwenci otrzymują świadectwo ukończenia szkoły średniej i zawód mechanika obróbki skrawaniem, mogą również przystępować do egzaminu dojrzałości.

- do **TECHNIKUM MECHANICZNEGO**
dla PRACUJĄCYCH
o specjalności: a) obróbka skrawaniem
b) budowa maszyn

Do Technikum Mechanicznego dla Pracujących przyjmowani są absolwenci zasadniczych szkół zawodowych o kierunkach mechanicznych. Nauka w Technikum trwa 3 lata. Absolwenci otrzymują świadectwo ukończenia szkoły średniej, tytuł technika i mogą przystąpić do egzaminu dojrzałości.

- do **ŚREDNIEGO STUDIUM ZAWODOWEGO**
o specjalności ogólnomechanicznej.
Nauka w Średnim Studium Zawodowym trwa 3 lata.

ZAPISY DO WYŻEJ WYMENIOWANYCH SZKÓŁ

PRYJMUJE I BLIŻSZYCH INFORMACJI UDZIELA

Sekretariat Zespołu Szkół Zawodowych
codziennie w godz. od 9 do 16

w soboty: od 9 do 14

mieszający się w budynku szkolnym przy ul. Floriana 3
telefon: 463-32. 1107-K1

UWAGA — OD 1 VI BR. SEZONOWA OBNIŻKA CEN



za usługi CHEMICZNEGO CZYSZCZENIA ODZIEŻY o 20 procent

Radzimy skorzystać z okazji i oddać swoją odzież
do czyszczenia — w najbliższym punkcie przyjęć.

**WOJEWÓDZKIEJ SPÓŁDZIELNI PRACY
USŁUG PRALNICZO - FARBIARSKICH
„SWIT” w Poznaniu**

1948-K1

Zarząd Spółdzielni

Doktorant poszukuje M-2. Mieszkanie własnościowe
Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 91373g.

pracownicy poszukiwani

**ZARZĄD MIĘDZYNARODOWYCH TARGÓW
POZNAŃSKICH** — przyjmie do pracy zaraz
na czas określony następujących pracowników:

- ROBOTNIKÓW wykwalifikowanych
- DOZORCÓW
- SPRZĄTACZKI
- BILETERÓW
- STOLARZY
- TAPICERÓW

Warunki pracy i płacy do omówienia w Wydziale Służb Pracowniczych Zarządu MTP w Poznaniu, ul. Głogowska 14, pokój 212 w godzinach 11 — 13. 1932-K1

**PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE „HOTEL-
LE „ORBIS — POZNAŃ” w Poznaniu** — zatrudni zaraz pracowników również w niepełnym wymiarze czasu pracy na stanowiska:

- POMOCY KUCHENNYCH
- KUCHMISTRZÓW i KUCYCH
- CUKIERNIKÓW
- PIEKARZY
- POKOJOWYCH i KORYTARZOWYCH
- PRACZY
- ROBOTNIKÓW

Zgłoszenia: Centralna Pralnia Hotelowa, Poznań, ul. Dziekańska, tel. 703-94.

- RZEMIEŚLNIKÓW:
- MALARZY
- STOLARZY
- INSTALATORÓW WOD.-KAN. i C.O. z umiejętnością spawania
- KONSERWATORÓW:
- urzędników klimatyzacyjnych
- central telefonicznych

Ponadto przyjmujemy chłopców — absolwentów szkół podstawowych na naukę w zawodzie kelnera.

Osoby chętne do podjęcia pracy winny się zgłaszać w Dziale Spraw Pracowniczych przedsiębiorstwa: Hotel „Orbis — Poznań” pl. Gen. H. Dąbrowskiego 1, pok. 21 (telefon 33-20-81 wewn. 15-37) w godzinach od 8 — 14 lub Komórkach Osobowych:

- Hotel „Orbis — Polonez” — al. Stalina 54/68, tel. 557-41.
- „Novotel — Orbis” Poznań, ul. Warszawska 64/66, tel. 700-41.
- Hotel „Orbis — Bazar”, al. Marcinkowskiego 10, tel. 512-51. 1921-K1

Bydgoszcz Zamienie M-3 (pokój z kuchnią) z wszelkimi wygodami na podobne lub większe w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 90932g.

Przyjmę małżeństwo na pokój. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 90933g.

Przyjmę panią na pokój. Tel. 41-17-30. 90881g

nieruchomości

Leszno — segment domu bliźniaczego 110 m² 25% do wykonania (dogodnie położenie) sprzedam. Leszno tel. 75-24. 681p

Dom jednorodzinny z działką 0,5 ha sprzedam. Siedlec tel. 84. 647p

Domek jednorodzinny z działką 940 m² w Gołdnie nad Wartą, ul. Słowackiego 26 sprzedam. 689p

Mosina! Dom wolny z ogrodem 1100 m² przy lesie sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 94073g.

Kupię dom, wileń w Poznaniu lub okolicy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 90885g.

Dom, garaż, ogródek, za budowania gospodarstwa sprzedam. Pobiedziska, ul. Łąkowa 8, tel. 54. 94405g

Sprzedam pół wili — piętro, połowa działki 250 m², garaż, jezycie przy Botani. Warunek samodzielnego pokój, kuchnia. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 93780g.

zguby

2000 zł nagrody za psa wyzionego z sierści szorstko włosą drożdżaka, który zaginął 15 maja. Wacław Motylewski, Poznań, Wesoła 19a, tel. 436-30. 94539g

rozne

Posiadam samochód Fiat 125p, przyjmę akwizycje. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 90895g.

Cyklonowanie, lakierowanie parkietów. Tel. 623-67. Moniak. 93979g

Automobilist! Okretowymi, bezkonkurencyjnymi, antykorozyjnymi farbami, wybitnie odpornymi na sól, wodę, dwiema warstwami różnokolorowymi, pedzlem, konserwujemy podwozia. Malowanie pedzlem podnosi wybitnie jakość konserwacji, bo tylko farba wtarta pedzlem posiada wybitną przyczepność. Konserwujemy po zdjęciu tapicerki drzwi, progi, gagałniki. Suszymy w 40° wewnątrz centralnie ogrzewanej lakierni. Gwarancja cztery lata. Poznań — Morasko, Nędzyski. 93672g

Posiadam taksówkę bagażową w Luboniu, oczekuję zlecenia. Oferty: „Prasa”, ul. Parkowa 3 m. 2, tel. 660-293. 91491g

Poszukuję współmieszka do produkcji eksportowej z drewna. Oferty: „Prasa”, ul. Zachodnia 1392-K2

matrymonialne

Samotni — Oferty w Biurowym Matrymonialnym — „SWATKA” 90-434 Łódź, Piotrkowska 133. 1380-K2

Dyskretna pomoc w założeniu szczęśliwej rodziny — „Wesele” Koszalin, Zwycięstwa 239. 628p

komunikat

KOMUNIKAT

Wielkopolskiej Gry Liczbowej „Koziołki” dot. Gry z 3 czerwca 79 r.

Wygrane w I losowaniu za 3 trafne 147,— za 2 trafne 12,—

Wygrane w II losowaniu za 4 trafne 3.839,— za 3 trafne 50,— za 2 trafne 6,—

Wygrane w III losowaniu za 4 trafne 1.300,— za 3 trafne 23,—

Za 4-cyfrową końcówkę banderoli wypłaty po 2.500,— zł.

Za 3-cyfrową końcówkę banderoli wypłaty po 500,— zł.

Gra nr 46 „3X10” z dnia 3 czerwca 1979 roku.

Wygrane za 2 trafne po zł. 335,—

W wyniku losowania nagród specjalnych w dniu 31 maja br. wyliczone i wypłacone nagrody w wysokości 100.000,— zł na wygrane I stopnia oraz w miesiącu czerwca br. 150.000,— zł na nagrody specjalne w tym: 14-dniowe wyliczki do Bułgarii i Rumunii.

Kolejne losowanie „Koziołków” i Gry „3X10” odbędzie się w dniu 10 czerwca br. w Poznaniu na Starym Rynku o godzinie 12. 1940-K1

ZAKUPIMY

3-DRZWIOWĄ ROZBIERALNĄ SZAFĘ
z okresu powojennego oraz inne drobne meble.

TEATR NOWY, ulica Dąbrowskiego 5, tel. 588-33 w godz. 8.00—12.00. 1941-K1

praca

Kobiety i mężczyźni do prac w ogrodnictwie zarobk. Starołęcka 166a. 94360g

Murarzy, tynkarzy przyjmę. Poznań, Ozimina 12a. 94737g

kupno

Rakometr kupię, telefon 94143g

sprzedaż

Składana przyczepka campingowa sprzedam. Lelewa 103 (Świerczewo) czwartek, 7 bm. po siedemnastej. 94750g

Aparat dziewiarski Busch używany, kalkulator Pachard sprzedam. telefon 94637g

Nową maszynę do pisania walizkową, lornetkę 10X30 japońską sprzedam. tel. 508-54. 94687g

4 segmenty „Kowalskich”

w bardzo dobrym stanie sprzedam, tel. 66-06-03. 94609g

samochody

Renault 10 tanio sprzedam. Dziwińska 33. 94627g

Syrenę 105 w bardzo dobrym stanie sprzedam. Poznań, Widawska 34, tel. 719-97, po godz. 16. 94749g

Warszawę combi 223 rocznik 1972 sprzedam. Poznań, Świerczewskiego 57 m. 3, tel. 437-64. 94228g

Motor Simson 250 AV6-sport sprzedam. Sochaczewska 10 m. 1. 94618g

Zamienie Fiata 126p fabrycznie nowego na 125p — nowy, tel. 673-442 po godz. 18. 94640g

Wartburg 1000 rocznik 1964 sprzedam, tel. 33-36-54 Traugutta 33. 94638g

Sprzedam nadwozie Fiata 125p po remoncie, telefon: 581-81, wewn. 265. 91988g

lokale

Oława! 20 km od Wrocławia. M-3 własnościowe sprzedam. Wiadomość: Luboń 1, Dożynkowa 7. 91014g

Zamienie pokój z kuchnią słoneczną w śródmieściu, IV piętro frontowe na 2 pokoje z kuchnią, okolicą obojętna. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 94488g.

Do wynajęcia pokój, korzystne warunki. Szwajska 19 m. 7. 93776g

Oddam w dzierżawę pokój 20 m² c.o. na magazyn lub lekkie rzemiosło, tel. 67-10-34. 94150g

Poznań — Łazarz część czynszowej kamienicy tanio sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 94355g.

Zamienie M-2 parter — Debiec na większe. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 90840g.

Dnia 1 czerwca 1979 r. w 76 roku życia odszedł od nas na zawsze mój najdroższy mąż, ukochany ojciec, teść i dziadek i pradziadek

JAN ISKRA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 7 bm. o godzinie 13.10 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pograżona

żona z rodziną

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Ul. Sierakowska 10. 94538g

Dnia 3 czerwca 1979 r. w 42 roku życia zginął śmiercią tragiczną nasz najdroższy mąż, ojciec, zięć, brat, szwagier i wujek

BRONISŁAW SZPONIK

mjr WP

Pogrzeb odbędzie się w środę, 6 bm. o godz. 14.30 na cmentarzu junikowskim.

Pograżona w głębokim smutku

żona z rodziną

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Ul. Libelta 5 m. 39. 94706g

Dnia 2 czerwca 1979 r. zmarła opatrzona Sakramentami św. przeżywszy 86 lat nasza najukochańsza matka, najlepsza babunia i prababunia

ZOFIA KRZYŻANIAKOWA

z domu POWELSKA

uczestniczka tajnego nauczania w b. zaborze pruskim.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 7 bm. o godzinie 10.30 na cmentarzu górczyńskim, o czym z głębokim smutkiem zawiadamiamy

synowie, synowie, wnuki, prawnuki i rodzina

94692g

Dnia 5 czerwca 1979 r. zmarła po ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 77 moja ukochana matka, śp.

APOLONIA CEGIELSKA

z domu SZEFLER

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 7 bm. o godzinie 11.30 na cmentarzu sołackim przy ul. Lutyckiej.

O czym zawiadamia strapiiona

córka

Ul. Findera 12a. 94609g

Dnia 5 czerwca 1979 r. zmarła opatrzona Sakramentami św., nasza najukochańsza mama, teściowa, babunia, siostra i ciocia, śp.

STEFANIA SKIBIŃSKA

z domu KROPACZEWSKA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 7 bm. o godzinie 15 na cmentarzu w Mosinie.

W ciężkim smutku pograżona

córka z rodziną

94811g

Dnia 4 czerwca 1979 r. zasnął w Bogu po ciężkiej chorobie, mój najdroższy mąż, nasz ukochany ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 84, śp.

FELIKS GRAJEK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 7 bm. o godzinie 14 na cmentarzu przy ul. Lutyckiej.

Pograżona w głębokim smutku

żona z rodziną

Suchy Las, ul. Zawilcowa 20. 94824g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 3 czerwca 1979 r. zmarł nasz długoletni i ceniony pracownik

STEFAN BOROWIAK

przeżywszy lat 58

Pogrzeb odbędzie się dnia 7 czerwca o godz. 9.30 na cmentarzu junikowskim.

Rodzinnie Zmarłego składamy wyrazy szczerego współczucia.

Dyrekcja, Rada Zakładowa oraz współpracownicy Zjednoczonych Zakładów Urządzeń Jądrowych „POLON” w Poznaniu, ul. Bułgarska 63/65

1475-K3

Zawiadamiamy, że zmarła

STEFANIA NIEBORAK

była pracownica Spółdzielni Pracy Lekarsko-Specjalistycznej w Poznaniu

Rodzinnie Zmarłej serdeczne wyrazy współczucia składają

Zarząd, Rada, Koło Rencistów i Emerytów, Rada Zakładowa oraz wszyscy współpracownicy Spółdzielni

1477-K3

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 31. V 1979 r. zmarł nasz serdeczny kolega, długoletni pracownik, odznaczony Odznaką „Zasłużony Pracownik Handlu i Usług”

STANISŁAW DASSUJ

Zonie Zmarłego wyrazy współczucia składają

współpracownicy POP, Dyrekcja, Rada Zakładowa WZSR „Sch” Zakład Gospodarczy w Czarnkowie

94475g

Dnia 2 czerwca 1979 r. zmarł nagle mój mąż i tatuś

EDWARD KRYPIEŃ

Pogrzeb odbędzie się w środę, 6 bm. o godz. 16 na cmentarzu w Splawiu.

W głębokim smutku pograżona

żona z dziećmi i rodziną

Ul. Strzelecka 22/24 m. 12. 94784g

Dnia 22 marca 1979 r. zmarł nagle w Poludniowej Afryce mój drogi mąż i przyjaciel, ukochany ojciec, teść i dziadek, śp.

mgr Włodzimierz CZEPCZYŃSKI

powstaniec wielkopolski, radca b. Izby Przem.-Handlowej w Poznaniu, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 9 bm. o godz. 13.10 na cmentarzu junikowskim. Msza św. odprawiona zostanie w poniedziałek, 11 bm. o godzinie 7.15 w kościele parafialnym przy ul. Kościelnej.

Pograżone w głębokim smutku

żona, córki i rodzina

Poznań, Południowa Afryka. 1449-U3

Dnia 2 czerwca 1979 r. zasnął w Bogu w 83 roku życia nasza kochana mamusia, teściowa, babunia i ciocia, śp.

ANNA KNOPIK

z domu STOSNO

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 8 bm. o godz. 15.50 na cmentarzu junikowskim.

Pograżone w smutku

dzieci z rodziną

94720g

Dnia 1 czerwca 1979 r. w 49 roku życia zmarł po ciężkiej chorobie mój najdroższy mąż, kochany ojciec, teść i dziadek, śp.

JAN GRONEK

Pogrzeb odbędzie się w środę, 6 bm. o godz. 10.30 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pograżona

żona

Uprasza się o nieskładanie kondolencji.

Ul. Bogusławskiego 19a m. 1. 94767g

Dnia 1 czerwca 1979 r. zmarła nasza córeczka, przeżywszy 35 godzin

KATARZYNA ILUKOWICZ

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 7 bm. o godzinie 14.00 na cmentarzu na Miłostowie.

o czym zawiadamiamy pograżeni w żalu

rodzice z rodziną

Ul. Reymonta 3 m. 5. 94763g

Dnia 3 czerwca 1979 r. zakończył swój żywot, pełen dobroci i poświęcenia żywot, namaszczony Olejami św., w 58 roku życia, nasz ukochany, najtroskliwszy, nigdy nie zapomniany mąż, tatuś, szwagier, kuzyn i wujek, śp.

STEFAN BOROWIAK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 7 bm. o godzinie 9.30 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pograżona

rodzina

Ul. Galla 5 m. 7. 94751g

Dnia 3 czerwca 1979 r. zmarła opatrzona Sakramentami św., w 71 roku życia nasza ukochana siostra, szwagierka i ciocia, śp.

MARIANNA KAMIŃSKA

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 8 bm. o godz. 9.30 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pograżona

rodzina

Ul. Żurawia 4 m. 6. 94654g

Dnia 3 czerwca 1979 r. odeszła od nas po długich i ciężkich cierpieniach moja ukochana żona, nasza najdroższa matka, teściowa i babunia, przeżywszy lat 57

MARIA WIŚNIEWSKA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 7 bm. o godzinie 10 na cmentarzu górczyńskim.

W głębokim smutku pograżona

rodzina

Uprasza się o nieskładanie kondolencji.

Ul. Dąbrowskiego 69 m. 8a. 94709g

Dnia 2 czerwca 1979 zmarł nagle

ANTONI JANKOWSKI

nasz najukochańszy mąż i przyjaciel, ojciec, teść i dziadek.

Żyć będzie w naszej pamięci.

Pogrzeb odbędzie się w piątek 8 bm. o godz. 12.30 na cmentarzu junikowskim.

Żona z synami i rodziną

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Ul. Czerwonej Armii 73 m. 17. 94639g

Dnia 3 czerwca 1979 roku zasnęła w Bogu i moja ukochana żona, nasza najlepsza mamusia, teściowa i babunia, przeżywszy lat 55, śp.

KRYSTYNA MAJCHRAK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 7 bm. o godz. 16.30 na cmentarzu na Junikowie.

W głębokim smutku pozostają

CZERWIEC

6

Sroda

Norberta

Podlaski

Słońce: 4.34-21.10

TEATRY

MUZYCZNY — g. 19 „Kariera Nikodema Dyminy”.

POLSKI — NOWY — g. 19 „Łażnia”.

LALKI I AKTORA (Scena Marcinek) — g. 11, 17 przedst. zamkn.

„Bamba w oazie Tonga”.

KINA

KDF MUZA — g. 10, 12.30 „Nie-mie kina” (amer. 15 l.), g. 15, 17.30, 20 „Mroczny przedmiot pożądania” (fr. 15 l.).

APOLLO — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Test pilota Pirxa” (pol. 12 l.).

BALTYK — g. 15.30, 18, 20.15 „Dobry” (fr. 15 l.).

GONG — g. 10, 12, 18, 20 „Tak-sówkarz” (amer. 18 l.), g. 16 „Ope-racja Dab” (jug. 12 l.).

GWIAZDA — g. 10.30, 13, 17.30, 20 „Romantyczna Angielka” (ang. 18 l.), g. 15 „Profesor Wilczur” (archiw. pol. 12 l.).

KOSMOS — g. 17.30, 20 „Poli-cjanci” (amer. 18 l.).

MALTA — g. 16, 18, 20 „Zabaw-ka” (fr. 12 l.).

MINIATURA — g. 15, 17.30, 20 „Narodzin gwiazdy” (amer. 15 l.).

OSIEDLE — g. 16 bajki, g. 17 „Gang Olsena na szlaku” (duń. 12 l.), g. 19 „Hop i jest maipolud” (czech. 15 l.).

PANCERNIAK — g. 17, 19.30 „Zadto” (amer. 15 l.).

RIALTO — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Orkiestra Klubu Samotnych Serc sierżanta Peppera” (amer-RFN 12 l.).

RUSALKI (Swarczew) — g. 16, 18, 20 „Panowie dbajcie o żony” (fr. b. o.).

SŁOŃCE — g. 15.30, 17.30 „Ulza-na, wódz Apaczów” (NRD b. o.), g. 20 „Ofiara namiętności” (hiszp. 18 l.).

TECZA — g. 16 „Flap i Flap w Legii Cudzoziemskiej” (RFN b. o.), g. 17.30, 19.30 „Stracecy” (amer. 18 l.).

WCZASOWICZ (Puszczykowo) — g. 15, 18 „Republika Użycka” cz. I i II (jug. 15 l.).

WILDA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Szczeki II” (amer. 15 l.).

WRZOS (Mosina) — g. 17, 19 „Jutra się policzymy kochanie” (czech. 12 l.).

Zoo (stare) ul. Zwierzyniecka i (nowe) ul. Krancowa od g. 9 do zmroku

DYŻURY

SZPITAL: internia, chirurgia, okulistyka, laryngologia, neurologia — ul. Lutycka; chirurgia dzie-cięca — ul. Szpitalna 27/33.

Wojewódzka Stacja Pogotowia Ratunkowego w Poznaniu, ul. Chelmonskiego 20 — tel. 66-06-66; nagłe zachorowania w domu, po rady lekarskie, tel. 637-35; wypad-ki uliczne i w miejscach publicz-nych — 999.

Podstacje: ul. Bukowa 1, tel. 22-12-61; Osiedle Plastowskie 18, tel. 22-24; ul. Ugory, tel. 205-431; ul. Kościuszki 103 nagłe zachoro-wania w domu, tel. 544-44, wypad-ki uliczne i w miejscach publicz-nych, tel. 544-46; Lubon, tel. 544-44 120-390; Swarczew, tel. 309 i 544-44.

Centralny Ośrodek Informacji Poznańskiej Służby Zdrowia czyn-ny codziennie — g. 7-22, tel. 989.

Telefon Zaufania — 988 czynny od godz. 15.30-7.30, ul. Marcinko-wskiego — dyżuruje lekarz psychia-try. Porady prawne głównie z za-kresu prawa rodzinnego, opiekuń-czego, lecznictwa odwykowego i chorób społecznych, tel. 322-51, czynny w wyżej podanych godzi-nach. W niedziele i święta obie placówki czynne całą dobę.

Apteki tylko dyżury nocne: Dąbrowskiego 140/142, Główna 32, Kórnicka 24, Dzierżyńskiego 349, Mickiewicza 22, Słowiańska, Sta-rosławska 1, Głogowska 107/109, Os. Przyjaźni paw. 141, ul. Marcinko-wskiego 11 (całą dobę).

RADIO

PROGRAM I: 6 Sygnały dnia; 9.05 Cztery pory roku; 11.25 Nie-zapomniane stronie; „Mity greckie”; 11.40 Tu Radio Kierow-ców; 12.25 Muzyka polskiej melo-dii; 13.01 Słoneczne piosenki; 13.20 Muzyka jazzowa; 13.20 Kącik me-lomana. Studio Gama (ok. g. 14.05 Inf. dla kierowców); 14.20 Studio Relaks; 14.25 Studio Gama d. c.; 15.05 Korespondencja z zagranicy. Studio „Gama” d. c. (ok. g. 15.45 Inf. dla kierowców); 16 Tu Jedyn-ka; 17.30 Radiokurier — aud. inf. SM; 18 Tu Jedynka d. c.; 18.25 Nie tylko dla kierowców; 18.33 Wiosna estradowa; 19.15 Przeboje sprzed lat; 19.40 Solo i w kapeli; 20.05 Śladem naszych interwencji; 20.10 Orkiestry w repertuarze po-pularnym; 20.40 Mistrzowie na-stroju; 21.20 Konc. chopinowski; z nagr. W. Małcużyńskiego; 22.23 Kraków na muzycznej antenie; 22 Wita Was Polska — mag. słowo-muz.; 23.15 Wielka Ork. Symf. PRiTV dla słuchaczy w kraju i za granicą.

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 5, 9, 10, 11, 12.05, 15, 19, 20, 21, 22.

PROGRAM II: 8 Koncert poran-ny — część II; 8.35 Dialogi i zbi-żenia; 9.30 My 79 — aud. SM; 9.40 Miłośnikom pieśni chóralnej; 10 Sagi polskie — „Rodzina Hemp-łow” — aud. dokum.; 10.30 Ze-spół Gold Washboard; 10.40 Spra-wy codzienne; 11 Nagrania Wio-lonczelisty Romana Jabłońskiego i pianisty K. Boruckiego; 11.35 Choro-by społeczne nadal groźne; 11.45 Muzyka spod strzechy — Wielkopolska; 12.05 Gdy ciek w-taniec polski stanie; 12.25 Ludwig van Beethoven — VIII Symfonia F-dur op. 93; 13 Aud. public. — „Zawsze i wszędzie”; 13.10 Mu-

Na Osiedlu Rusa

Dom jak miasteczko

Niemal każdego miesiąca przybywa na Ratajach nowy obiekt. Jeśli nie w pierwszej części położonej między Wartą i ul. Inflancką, od której rozpoczęła się budo-wa tego osiedla, to w drugiej — w Charto-wie. Albo jest to budynek mieszkalny albo obiekt użyteczności publicznej. Na Rata-jach, których inwestorem i gospodarzem jest Spółdzielnia Mieszkaniowa „Osiedle Miod-ych”, a generalnym wykonawcą Kombinat Budowlany Poznań — Centrum, mieszka już ponad 70 000 ludzi.

Właśnie kilka dni temu na Osiedlu Oświe-cenia (poniżej ul. Inflanckiej) zakończono ro-boty budowlane w żłobku, pierwszym zmon-towanym na Ratajach z wielkiej płyty. W Chartowie natomiast na Osiedlu Lecha go-towy będzie w tym roku ośrodek handlowo-usługowy o powierzchni 4 000 m kw. Nieco wcześniej ukończono na tym osiedlu budo-wę jednego z trzech zaprojektowanych tam pawilonów. Umieszczono w nim sklep spo-żywczy. W tym roku brygady PPBP nr 2 rozpoczną wznoszenie drugiego takiego obiek-tu, przeznaczonego na placówki usługowe. Siedziba przychodni zdrowia i apteki budo-wana będzie później. Przy ul. Jedności Sło-wiańskiej na Osiedlu Czecha, powstaje kom-pleks obiektów handlowo-usługowych. Jeden z nich jest gotowy a drugi zamiast we wrze-sniu załoga KB Poznań-Centrum zobowiąza-ła się ukończyć przed Świętym Lipcowym. Na trzecim z kolei osiedlu w Chartowie — Rusa przyspieszono budowę przedszkola, któ-re przekazano do użytku w kwietniu tego roku.

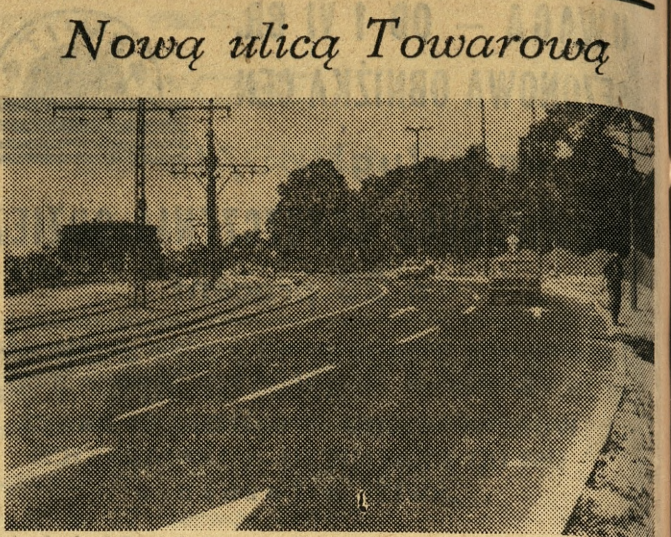
W przeciwieństwie na przykład do pow-stającego osiedla w Piątkowie, gdzie jest tyl-ko jeden pawilon handlowo-usługowy, w Chartowie takie placówki budowane są szy-biej. Ale przecież nie tak szybko jak domy.

Bo w Chartowie w niewielkich odstępach czasu oddaje się do użytku budynek miesz-kalne. Na osiedlach — Lecha, Czecha i Rusa gotowe są już wszystkie 5-kondygnacyjne domy, a na tych dwóch pierwszych także 11-kondygnacyjne. Na Rusa powstaje naj-dłuższy w Poznaniu budynek (435 metrów) z blisko 800 mieszkaniami dla 2 525 osób. Na tym osiedlu stanie jeszcze jeden podobny dom (638 mieszkań). Czy takie montowane z wielkiej płyty kolosy mimo załamania, nie zwiększą monotonii osiedla?

Wyjątkowo sprawnie przebiega budowa domów na ostatnim z czterech osiedli w Chartowie — Tysiąclecia. Ich wznoszenie roz-poczęło się w tym roku, a już jeden dom jest gotowy. Do dwóch następnych lokatorzy ma-ją wprowadzić się w czerwcu. Pod koniec tego roku ogółem ma być tam gotowych siedem 5-kondygnacyjnych domów.

„Hydrobudowa” wykonująca na Tysiącle-ciu roboty ziemne, zamiast w połowie ze-szłego roku, przystąpiła do nich dopiero pod koniec września. Opóźnienie to spowodowa-ło, że teraz domy rosną równocześnie z wy-posażeniem terenów w infrastrukturę tech-niczną. Ponoć jednak dzięki dobrej współ-pracy obu partnerów, domy montowane są bez zakłóceń. A ich jakość? Dyrekcja KB Poznań-Centrum twierdzi, że najwięcej kłopotów sprawia obecnie załadunek zła jakości pły-tek PCW, wapieni, zlewozmywaków i sto-larki (drzwi i okna). Okucia są tak słabe, że urywają się za pierwszym dotknięciem. Z tej właśnie przyczyny załoga traci dużo cza-su na wymienianie materiałów lichej war-tości. Usterki powstają także z winy nie-kórych budowlanych.

Dyrekcja KB Poznań-Centrum zapewnia, że niesumienne pracowników stale ubywa, a to w wyniku coraz bardziej surowego ich traktowania. (an)



Tak wygląda oddana do użytku przed dwoma dniami jedna z nitek (po stronie parku Marcinkowskiego) jezdni ulicy Towarowej. Szer-sze pasmo drogi i znacznie lepsza nawierzchnia umożliwiają łatwiej kierowcom bezpieczniejszą i wygodniejszą jazdę. Fot. — T. Lejezak

Jak usprawnić ruch w Poznaniu?

Zanim pomoże komputer pomagają uczniowie

Kierowcy mówią, że po Poznaniu jeździ się trudno. Ciągłe przybywa bowiem pojazdów (poznaniacy należą do naj-bardziej zmotoryzowanych Polaków), a ulice w większości są wąskie. Trzeba więc szukać innych rozwiązań usprawnia-jących tak bardzo natężony już ruch.

Taką nowinką były przed paru laty tzw. zielone fale. Dni rozwijanie to okazuje się już niewystarczające, zarówno z technicznego punktu widzenia jak i z powodu ograniczonych możliwości jego zastosowania.

Czas więc uczynić krok następny. Ma nim być komputerowe centrum sterowania ruchem. Jego założenia techniczne i kon-strukcyjne opracowane zostaną w Instytucie Automatyki Po-liczniczej Poznańskiej. Komputer zainstalowany ma być w od-powiednio przystosowanych do tego celu pomieszczeniach Pa-lacu Kultury. Połączone z komputerem, a umieszczone na ru-chliwych skrzyżowaniach urzędniczych, dostarczać tam będą in-formacji o ruchu pojazdów. Stosownie do nich komputer wyda-wać będzie „dyspozycje” o przepuszczaniu lub zatrzymywaniu pojazdów. Przeprowadzane analizy posłużą też do przy-szych rozwiązań komunikacyjnych. Trudno dziś precyzyjnie określić termin realizacji tego przedsięwzięcia. Być może na-stąpi to w 1981 roku.

Półki co sięga się po bardziej tradycyjne środki. Pomocą słu-ży młodzież szkolna. Zarząd Dróg i Mostów zwrócił się do po-znańskiego Technikum Geodezyjno-Drogowego. Przez ostatnie sześć dni 30 młodych drogowców śledziło w kilku najruchli-wszych punktach miasta wszystkie przejeżdżające pojazdy. Zapi-sane spostrzeżenia, dotyczące głównie przystosowania istnie-jących rozwiązań do potrzeb ruchu drogowego, pomogą skonstruować plany na przyszłość. Ten pierwszy zawodowy skłó-adeptów drogownictwa przynieść więc powinien miastu kon-kretną korzyść. Tak było zresztą przed czterema laty, kiedy ta-ką akcję przeprowadzono po raz pierwszy.

Pierwsza „targowa” niedziela będzie jeszcze jednym dnem uczniowskiego dyżuru. Tym razem obserwować będą ruch po-jazdów na kręćkach miasta, przy wlotowych i wylotowych tra-sach. Zapisane spostrzeżenia pozwolą trafnie zaprojektować parkingi. Dzięki temu Poznań będzie mógł w przyszłości lepiej przyjąć zmotoryzowanych, targowych gości. (jab)

Motorowery też modne

Poznańaków pęd do motory-zacji przejawia się nie tylko w rosnącej liczbie samochodów, zarejestrowanych w Wydziale Komunikacji Urzędu Miejskie-go (przypomnijmy, że już co ósmy poznański jest posiadaczem czterech kółek). Jak się okazuje, systematycznie przy-bywa też motorowerów. Ich właścicielami są przede wszyst-kim młodzi, którzy chętnie dosiadają tych pojazdów.

Według najnowszych danych, w Poznaniu zarejestrowanych jest obecnie 13 985 motorowe-rów. Przed kilku laty było ich znacznie mniej, ale od zeszłego roku coraz większe zaintereso-wanie wzbudzały te pojazdy. Od początku bieżącego roku wydano już 5 200 kart rower-owych, czyli niemal tyle, ile w całym minionym roku. Liczna grupa dzieci i młodzieży — z o-kazji Międzynarodowego Roku Dziecka — otrzymała te kar-ty bezpłatnie, — oczywiście, po zdaniu egzaminu. (bop)

Barki ledwo płyną Wartą

Wody wielkopolskich rzek — po tygodniach wyjątkowo wy-sokich stanów — stale teraz opadają. W porównaniu z okresem powodzi poziom jest kilkakrotnie niższy. Jak sprawdziliśmy wczoraj w Okręgowej Dyrekcji Gospodarki Wodnej, stan War-ty w Poznaniu wynosił 250 centymetrów. Co to oznacza?

Jest to już 12 centymetrów poniżej średniej rocznej. Ta ten-dencja obniżania się poziomu Warty utrzymuje się i — według przewidywań — w najbliższych dniach się nie zmieni.

Taka sytuacja powoduje znaczne utrudnienie w ruchu barek po Warcie. Z powodu jej małej głębokości żeglownej, barki mu-szą być mniej ładowane, by jak najmniej się zanurzać. Na nie-kórych odcinkach rzeki zachodzi obawa, że wkrótce trzeba bę-dzie wstrzymać żeglugę. Tym bardziej to niepokoi, że Wartą przywozi się do Poznania spore ilości kruszywa, pilnie po-trzebnego budownictwu. (bop)

ODPOWIADAMY

Czytelnik. — Otrzymałmy wy-jasnienie z dyrekcji Przedsiębior-stwa Transportowego Handlu We-wnętrznego w Poznaniu, w spra-wie filii PTHW przy ul. Kazimie-rza Wielkiego. Prosimy o odbior-lub skontaktowanie się z redak-cją, powołując się na l. dz. 757.

Renciele. — Autora listu pro-simy o skontaktowanie się z re-dakcją. Mamy wyjaśnienie z Dyrekcji Rejonowej Kolei Pań-stwowych. (1341)

Około 3 000 artystów zapre-zentuje się na kilkunastu estradach gościom Jarmar-ku Świętojańskiego. Wydział Kultury i Sztuki Urzędu Miejskiego przygotował taki pro-gram imprez, w którym każdy znajdzie coś interesującego.

Codziennie koncertować bę-dą orkiestry dęte, śpiewac i tańczyć zespoły folklorystycz-ne z Poznania i Wielkopolski, grać będą kapela dudziarskie (wśród nich jedna ze Szkocji). Zaproszone także Symfoniczna Orkiestra Włociańska im. K. Namysłowskiego z Zamo-scia, której udział w ubiegłoro-czym Jarmarku był dużym wydarzeniem. Podobnie jak w latach minionych, Państwowa Agencja Reklamowa przygotowa-ła widowiskowo, tym razem za tytułowane „Cztery pory ro-ku”. Przy dobrej muzyce pre-zentowana w nim będzie moda.

3000 artystów na estradach Jarmarku Świętojańskiego

Wieczorem odbywać się ma-ją na Starym Rynku „Serena-dy chórów” z udziałem czoło-wych zespołów poznańskich — J. Kurczewskiego i S. Staligro-sza. Po nich organizatorzy pro-ponują „Intermedia ratuszo-we”, połączone ze „Światłem i dźwiękiem”.

Dużo imprez, w Międzynaro-dowym Roku Dziecka, przygo-towano dla najmłodszych. Wys-tępować będą dziecięce zespó-ły artystyczne, w teatryku ku-kielkowym codziennie obejrzą dzieci „Poliszynela w becze”. Zorganizuje się wiele różnego rodzaju gier, zabaw i konkur-sów.

wane przez Estradę Poznań-ską.

Tradycyjnie już dziedzinie Szkoły Baletowej przeznaczo-no dla Zespołu Opery Kamernej; w programie — „Pimpin-noe” Thelemanna. Na Jarmar-ku Świętojański przyjechać ma-ją z Indii, prezentujący tam-tejszy — mało u nas znany — folklor.

Do udziału w imprezach na Starym Rynku zaproszono tak-że sportowców, dzięki czemu będziemy mogli bliżej poznać takie dyscypliny, jak judo, kar-ate, zapasy, szermierka i gło-sny naskok artystyczny.

Wynika z tego, że jeden dzień pobytu na Jarmarku Święto-jańskim warto przeznaczyć na udział w imprezach kultural-nych. Zachęca do tego przede-wszystkiem ich różnorodność.

SYGNAŁY i odpowiedzi

● Mimo zakazu wjazdu na ul. Wrocławska, samochody jeżdżą po niej tak, jak gdyby kierowcy nie znali znaków drogowych lub też całkowicie lekceważyli — pi-sze mieszkaniak Poznań.

Sygnał przekazał mi Komenda Wojewódzkiej Milicji Obywa-telskiej, Wydziałowi Ruchu Dro-gowego (por. Kubala), która dość często patroluje ulicę Wrocław-ską, przeprowadza kontrole, win-nych kierowców kieruje na po-wierzne egzaminy, odbiera prawa jazdy. Oczywiście nie karze kie-rowców samochodów dostawczych i tych którzy mają tam garaże. Ulica ta dalej będzie często kon-trolowana. (1562)

zyka w teatrze — aud. T. Dosz-kiewicz; 13.36 Ze wsi i o wsi; 13.51 Sygne wiośnie arie opero-we; 14.10 Więcej, lepiej, nowo-cześnie; 14.29 Dla dzieci — Prze-czytajmy jeszcze raz: „O krasno-ludkach i sierotce Marysi”; odc. pow. M. Konopnickiej; 14.50 Mu-zyka Mozarta; 15.20 Popołudnie dziewcząt i chłopców; 16 Śpiewa Irena Santor; 16.10 W. Landow-ska — poetka klaviersu; 16.49 „Okrucy weselnego tortu” — fragm. książki W. Żukrowskiego; 17 Z aktorskiego śpiewnika; 17.20 Teatr PR: „Dziecko i świat”, „Aplipapilikukiblan, czyli jeżdż z dachu Alicjo”; 18.25 Polibisczy Studia „Gama”; 18.40 Pod skrzy-dłami Hermesa; 19 Utwory W. Lutosławskiego; 19.40 Informacje — Rady — Propozycje; 19.50 G. Faure: Pavane op. 50; 20 Public. krajowa; 20.20 Arrigo Boito — Wiosnowe fragmenty opery Me-fistofeles; 21.00 Mikołaj Gomół-ka — „Melodie na Psalterz Pol-ski”; 22 Zwierzenia wieczorne — T. Parnicki; 22.15 Szkice do por-tretu W. Broniewskiego; 22.50 Magazyn Studencki; 23.35 Co słychać w świecie; 23.40 Muzyka.

Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30.

opowieści kórnickich M. Kosmana „Ród Działyńskich”; 18.10 Poznańscy soliści; 18.25 Czy istnieją obce cywilizacje? — dyskusje nau-kowców; 19 Prosimy na cenzu-rowane (publicystyka naukowa) — Spór o Kolumba; 19.15 Jez. hisz-pański; 19.30 Studio Stereo (ogól-nopolskie); 21.20 W. Conover — przedstawia; 21.50 Krajobrazy hi-storyczne — Gniezno; 22.15 W-trosce o słowo i treść — Julian Kawałec; 22.35 Polscy myśliciele — Hugo Kollataj; 22.50 Mazurki Chopina.

Wiadomości: 6.40, 12, 15, 16, 22.55.

TELEWIZJA

PROGRAM I: 6 — TTR. RTSS. — Matematyka (sem. 4) — powt. materiału; 6.30 — TTR. RTSS. Geografia (sem. 4) — powt. wia-domości; 12.45 — TTR. RTSS. Fi-zyka (sem. 2) — powt. wiadomo-sci; 13.25 — TTR. RTSS. Chemia (sem. 2) — Wybrane zagadnienia z chemii nieorganicznej; 15.30 — NURT — Nauczanie początkowe — „Realizacja programu naucza-nia w kl. II w warunkach klas-łączonych”; 16 — Obiektyw; 16.20

PROGRAM 2: 16.45 — Towar-ystwo Wiedzy Powszechnej „Czy-wszystko było pierwsze”; 17.15 J. angielski, l. 30; 17.45 — Dla in-teresowanych historia — Senec-cje z przeszłości — „Archeologia-górnicza” (kol.); 18.15 — „Współ-ko już było” — pr. public. klu-bu; 18.45 — Telewizja — „Współ-ko już było” (kol.); 19.10 — Telewiz-ja — „Współko już było” (kol.); 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.); 20.30 — „Dwa lasy” — pol-ski film dok. (kol.); 20.55 — „Tę-rze teatru”; 21.40 — „Romeo i Ju-lię przy końcu listopada” — czeski film fab.; 23.05 — 24 godzin (kol.).